

Co dalej z Synodem?

Zakończył się proces synodalny na poziomie krajowym. Mamy już podsumowanie owoców synodu z ponad 100 krajów świata. Przed nami kontynentalne spotkania synodalne a następnie spotkania w Rzymie. Ruchy w dużej mierze żyją synodalnością na co dzień, ale trzeba tę synodalność pogłębić, abyśmy bardziej odważnie budowali wspólnotę Kościoła. Trzeba, aby doświadczenie synodu dotarło do naszych wspólnot, do naszych rodzin, które są Kościołem domowym. Poszukiwaniu dróg, jak praktycznie dalej rozwijać synodalność poświęcone było listopadowe Spotkanie Plenarne ORRK. Materiały z tego spotkania zamieszczamy w bieżącym numerze *Serwisu ORRK*.

Dokument roboczy etapu kontynentalnego Synodu Biskupów 2021-2024 (omówienie)

Kościół potrafiący odpowiedzieć na wyzwania współczesnego świata, ofiarujący ludziom „raczej doświadczenie zbawienia niż doktrynę”, będący „schronieniem dla osób zranionych i złamanych, a nie instytucją dla doskonałych” – to niektóre z postulatów, które znalazły się w dokumencie roboczym etapu kontynentalnego Synodu Biskupów 2021-2024, ogłoszonym 27 października br. w Watykanie. Zebrane w czasie diecezjalnej fazy procesu synodalnego opinie wiernych wskazują na potrzebę zastąpienia klerykalizmu współuczestnictwem i współodpowiedzialnością wszystkich ochrzczonych. Wyrażają przekonanie, że „jeśli Kościół nie będzie synodalny, nikt nie będzie się czuł w nim naprawdę u siebie”.

Wprowadzenie

We wprowadzeniu znajdujemy informację, że w fazę konsultacji w diecezjach włączyły się miliony ludzi. Są oni „prawdziwymi protagonistami Synodu”. Synodalność przestała być dla nich „abstrakcyjnym pojęciem”, a stała się „konkretnym doświadczeniem”, które zostało „ujęte w słowa” w sporządzonych syntezach, przekazanych diecezjom.

Spis treści

- Dokument roboczy etapu kontynentalnego Synodu Biskupów (omówienie)	1
- Nowi członkowie ORRK oraz nowy Zespół Koordynujący ORRK	7
- Co dalej z Synodem? - o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK	8
- Co to znaczy wierzyć w Kościół? bp Andrzej Czaja	16
- Papież do młodych z Akcji Katolickiej: idźcie naprzód z radością i odwagą	20
- „Różaniec Rodziców za Dzieci” włączony w struktury „Żywego Różańca”	20
- III Kongres Wspólnot Ruchu Apostolstwa Młodzieży w Polsce	21
- I Białogardzkie Forum Charyzmatyczne	22
- Coraz większe zainteresowanie wspólnotą oblatów	23
- O tożsamości chrześcijanina na Forum Świeckich w Kościele	23
- Wystartował portal Medytuj SŁOWO	24
- Komunikat Komisji Nauki Wiary KEP w sprawie Wojowników Maryi	25
- W Radomiu powstaje Dom ks. McGivney'a	25
- Biskup nominat Musioł modlił się z Bractwem Św. Józefa	26
- Forum Liderów i Duszpasterzy w Łodzi	26
- Rycerze Kolumba tworzą wioskę dla uchodźców w okolicach Lwowa	27
- Papież na spotkaniu międzyreligijnym: nie wpadajmy w pułapkę nienawiści do nieprzyjaciela	28
- „Każda osoba pomagająca na granicy polsko-białoruskiej” - laureatem Nagrody PONTIFICI	29
- Pod koniec 2020 r. na świecie żyło prawie 1,4 mld katolików	30
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	31

Z kolei z syntez diecezjalnych konferencji episkopatu stworzyły syntezy krajowe. Sekretariat Synodu otrzymał 112 syntez ze 114 konferencji episkopatu, 15 ze wszystkich katolickich Kościołów wschodnich, refleksje 17 z 23 dykasterii Kurii Rzymskiej, a także od wyższych przełożonych instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołowego, stowarzyszeń i ruchów grupujących katolików świeckich. Zebrano też ponad tysiąc opinii od osób i grup, jak również informacje z mediów społecznościowych dzięki inicjatywie „synodu cyfrowego”.

Na tej podstawie ekipa redakcyjna Sekretariatu Synodu przy wsparciu ekspertów wypracowała niniejszy dokument roboczy dla etapu kontynentalnego (DEC), który „pozwala wybrzmieć głosowi ludu Bożego ze wszystkich części świata”, a także umożliwi Kościołom lokalnym słuchanie się nawzajem. Zadaniem etapu kontynentalnego będzie stworzenie „listy priorytetów”, których „rozeznaniem” zajmie się pierwsza sesja XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów w dniach 4-29 października 2023 roku, przebiegającego pod hasłem: „Ku Kościołowi synodalnemu: komunია, uczestnictwo, misja”. Sesja druga odbędzie się rok później.

DEC nie jest więc dokumentem końcowym Synodu. Nie jest to także dokument Magisterium Kościoła, ani też rezultat badania socjologicznego. Ukierunkowany jest natomiast „na służenie misji Kościoła: głoszenie Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla zbawienia świata”. Rozdział pierwszy opisuje doświadczenia zdobyte w ramach synodalności przeżytej w fazie konsultacji ludu Bożego i ich rozeznania dokonanego przez biskupów w ramach konferencji episkopatów. Rozdział drugi daje biblijną podbudowę treści DEC. Rozdział trzeci, największy objętościowo, omawia kluczowe „nadzieje i troski ludu Bożego”, zgrupowane wokół kilku pól tematycznych. Rozdział czwarty stanowi spojrzenie w przyszłość, skupione wokół synodalnego nawrócenia misyjnego.

Rozdział I: Doświadczenie procesu synodalnego

DEC cytuje otrzymane syntezy ze świata, z których wynika, że doświadczenie synodalne było jednym z najbardziej wzbogacających w życiu chrześcijańskim jego uczestników. Wzmocniło ich poczucie przynależności do Kościoła i praktyczną świadomość tego, że Kościół nie ogranicza się do księży i biskupów. Niektórzy katolicy, zranieni i żyjący z dala od Kościoła, wrócili do niego w fazie konsultacji. Wielu podkreślało, że po raz pierwszy się zdarzyło, iż Kościół pytał ich o zdanie. Postulowali, że ten rodzaj współpracy powinien stać się „niepisanym prawem”.

Dokument odnotowuje też trudności i obawy związane z procesem synodalnym. Nie wszyscy rozumieli, na czym polega synodalność. Niektórzy bali się, że służy ona „wprowadzeniu kolejnych zmian w nauczaniu Chrystusa i zadaniu nowych ran Kościołowi” albo, że kładzenie akcentu na nią może doprowadzić do przyjęcia w Kościele „mechanizmów i procedur opartych na demokratycznej zasadzie większości”. Byli też tacy, którzy podejrzewali, że wyniki Synodu są już z góry ustalone.

Wiele syntez mówiło o słabym zaangażowaniu, a nawet oporze części duchowieństwa wobec konsultacji synodalnych, a jednocześnie o pasywności niektórych świeckich, bojących się otwarcie wypowiedzieć. Dawało też wyraz „rozpowszechnionemu przekonaniu o separacji między kapłanami a resztą ludu Bożego”.

Za jedną z głównych przeszkód w „podążaniu razem” uznano skandale nadużyć (duchowych, seksualnych, finansowych, władzy, sumienia), jakich dopuścili się niektórzy duchowni i inne osoby zaangażowane w życie Kościoła. Podkreślano konieczność uznania tych nadużyć i zadośćuczynienia za nie, a także „kulturowej zmiany w Kościele w kierunku większej przejrzystości, rozliczania i współodpowiedzialności”. Innym priorytetem powinno być „duszpasterstwo jedności i pojednania” w krajach, gdzie toczą się wojny.

Z syntez wyłania się przekonanie, że „jeśli Kościół nie będzie synodalny, nikt nie będzie się w nim czuł naprawdę u siebie”.

Rozdział II: Słuchanie Pisma Świętego

Najkrótszy, zaledwie czteropunktowy rozdział DEC, odwołuje się do słów z Księgi Izajasza: „Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego mieszkania, nie krępuj się, wydłuż twe sznury, wbij mocno twe paliki!” (Iz 54,2). Dostrzega w nich uwydatnienie tego, do czego Bóg wzywa nas poprzez doświadczenie synodalności.

Słowa te zapraszają do wyobrażenia sobie Kościoła jako „namiotu spotkania” Boga z ludźmi. Solidnymi palikami są „fundamenty wiary, które się nie zmieniają”, ale które można przemieścić na nowy teren, by towarzyszyć ludowi Bożemu w marszu przez historię. Aby się nie zapaść, struktura namiotu musi zachować równowagę między podmuchami i napięciami, którym podlega – ta metafora z kolei wyraża potrzebę rozeznawania. Wiele syntez tak właśnie opisywał Kościół: jako przestronne mieszkanie, w którym wszyscy mogą się schronić, ale otwarte, by każdy mógł wchodzić i wychodzić – ku Bogu i innym ludziom.

Aby ten namiot poszerzyć, trzeba przyjąć innych, robiąc miejsce dla ich różnorodności. Wymaga to gotowości do tego, by umrzeć dla samego siebie z miłości. Płodność Kościoła zależy od tej śmierci, która nie jest unicestwieniem, gdyż otrzymuje się wówczas w darze najbogatszą relację i najgłębsze więzi z Bogiem i bliźnimi. Tylko wtedy „członkowie Kościoła, każdy osobiście i wszyscy razem, staną się zdolni do współpracy z Duchem Świętym w wypełnianiu misji powierzonej przez Jezusa Chrystusa swemu Kościołowi”.

Rozdział III: Ku synodalnemu Kościołowi misyjnemu

Ten najobszerniejszy rozdział DEC nawiązuje do przedstawionego powyżej obrazu biblijnego. Stwierdza, że „Kościół-dom nie ma drzwi, które się zamykają, ale granice, które się stale poszerzają”. A „ci, którzy czują się w Kościele u siebie żałują nieobecności tych”, którzy nie mają tego poczucia. W centrum procesu synodalnego jest wizja Kościoła zdolnego do „całkowitej integracji, wspólnej przynależności i rzeczywistej gościnności, zgodnie z nauczaniem Jezusa”. Nie mamy zachowywać się jak strażnicy, niedopuszczający innych do stołu, ale zapewniać, by każdy znalazł przy nim miejsce.

1. Słuchanie, które staje się przyjmowaniem

Poszerzanie namiotu wymaga „szerszego i głębszego nawrócenia postaw i struktur, jak również nowego podejścia do duszpasterskiego towarzyszenia” oraz „woli uznania tego, że peryferie mogą być miejscem, w którym rozbrzmiewa wezwanie do nawrócenia i bardziej zdecydowanego wcielania Ewangelii w życie”. Słuchanie z kolei wymaga uznania, że inni są twórcami swej drogi życia. Wówczas będą się czuli przyjęci, a nie osądzeni. Proces synodalny może być właśnie odczytywany jako droga uznania tych, którzy nie czują się dostatecznie uznani przez Kościół, szczególnie osób, które mają poczucie, iż „Kościół instytucjonalny nie interesował się ich doświadczeniem wiary albo ich opiniami”.

Syntezy wskazują przeszkody strukturalne, uniemożliwiające słuchanie, „zwłaszcza struktury hierarchiczne, sprzyjające tendencjom autokratycznym, kulturze klerykalnej i indywidualistycznej, która izoluje jednostki i atomizuje relacje między księżmi i świeckimi”. W tym kontekście DEC cytuje syntezę Konferencji Episkopatu Polski: „Niesłuchanie prowadzi do niezrozumienia, wykluczania, marginalizowania. W dalszej konsekwencji skutkuje to zamknięciem, uproszczeniami, brakiem zaufania i lękiem, które niszczą wspólnotę. Gdy księża nie chcą słuchać, znajdując wymówkę na przykład w dużej liczbie zajęć, albo gdy pytania pozostają bez odpowiedzi, rodzi się w sercu wiernych świeckich poczucie smutku i obcości. Bez słuchania, odpowiedzi na trudności wiernych są wyrwane z kontekstu i nie dotyczą istoty przeżywanych przez nich problemów, stając się pustym moralizatorstwem. Świeccy mają odczucie, że ucieczka od szczerego słuchania wynika z lęku przed koniecznością duszpasterskiego zaangażowania. Podobne odczucie narasta wówczas, gdy na rozmowę i wysłuchanie wiernych nie mają czasu biskupi”.

Słuchanie należy zapewnić także księżom, którzy czują się osamotnieni, szczególnie gdy chodzi o „uczuciowy i seksualny wymiar ich życia”. Trzeba również „przewidzieć formy przyjęcia ochrony kobiet i ewentualnych dzieci kapłanów, którzy złamali ślub celibatu”.

Niepokój redaktorów DEC wzbudza niewielka obecność ludzi młodych w procesie synodalnym i, coraz bardziej, również w życiu Kościoła. Dlatego nagłą koniecznością jest zwrócenie uwagi na młodzież i jej formację. Podobnie jak na osoby z niepełnosprawnościami, które czują się w Kościele mniej wartościowe. Równie ważna jest obrona zagrożonego życia ludzkiego na wszystkich jego etapach, w tym otoczenie opieką kobiet w ciąży, będących w trudnej

sytuacji materialnej lub rodzinnej, aby zapobiec uciekaniu się przez nie do aborcji, a także kobietami cierpiącymi na syndrom poaborcyjny.

Wśród osób nieczujących się w Kościele u siebie i niezrozumianych, które należy wysłuchać, dokument wymienia m.in. tych, którym nie podobają się zmiany liturgiczne po Soborze Watykańskim II. Odnosi się również do sytuacji osób, które z różnych powodów odczuwają napięcie między przynależnością do Kościoła a własnymi relacjami uczuciowymi, „jak na przykład: osoby rozwiedzione, które zawarły nowe związki małżeńskie, rodziny z jednym rodzicem, osoby żyjące w małżeństwie poligamicznym, osoby LGBT”. Ludzie „proszą, by Kościół był schronieniem dla osób zranionych i złamanych, a nie instytucją dla doskonałych” i by „spotykał ludzi tam, gdzie są, by podążał z nimi, zamiast ich osądzać, i by ustanowił prawdziwe relacje oparte na życzliwości i autentyczności, a nie na poczuciu wyższości”. Jednocześnie DEC daje wyraz zaniepokojeniu katolików tym, że osoby homoseksualne domagają się, by Kościół zaakceptował ich grzeszny sposób życia.

Niezależnie od różnic kulturowych, spośród „wykluczonych”, którzy wymagają solidarności, dialogu, towarzyszenia i przyjęcia, najczęściej wymieniani byli w syntezach krajowych: ludzie ubodzy, samotne osoby starsze, rdzenna ludność, migranci, dzieci ulicy, alkoholicy, narkomani, osoby, które weszły na drogę przestępstw i prostytucji, widząc w tym jedyny sposób na przeżycie, więźniowie, grupy doświadczające dyskryminacji z powodu rasy, pochodzenia etnicznego, płci, kultury lub seksualności.

2. Siostry i bracia dla misji

Syntezy wyrażają marzenie o Kościele umiejącym odpowiadać na wyzwania współczesnego świata, odrzucającym podział na wierzących i niewierzących, ofiarującym światu „raczej doświadczenie zbawienia niż doktrynę czy strategię”. Synodalność jest wezwaniem Bożym do wspólnego podążania z całą rodziną ludzką. Tam, gdzie żyją wśród wyznawców innych religii lub niewierzących, chrześcijanie podejmują dialog wspierany codziennym życiem. Syntezy wskazują na współzależność wyzwań społecznych i ekologicznych. Aby im stawić czoła, potrzebna jest współpraca z chrześcijanami innych wyznań, wierzącymi z innych religii i ludźmi dobrej woli.

Wymaga to m.in. „ożywienia” ekumenizmu, by dawać z innymi chrześcijanami „bardziej zjednoczone świadectwo”. Nie ma bowiem „kompletnej synodalności bez jedności chrześcijan”. Wzrasta też liczba rodzin międzywyznaniowych i międzyreligijnych. Jednak zaangażowanie ekumeniczne dotyczy jedynie „wąskich elit”, nie staje się „masowym ruchem” i „dialogiem życia, miłości i działania” osób różnych wyznań.

Niektóre syntezy podkreślają rolę Kościoła w przestrzeni publicznej, zwłaszcza w staraniach o pojednanie w społeczeństwach silnie spolaryzowanych, inne zaś apelują o jego większe zaangażowanie w debatach publicznych i działaniach na rzecz sprawiedliwości. Wskazują, że Kościół pełni swą misję w różnych kontekstach kulturowych i narodowych, które czasem ograniczają wyrażanie katolicyzmu Kościoła, a niekiedy prowadzą do złożenia świadectwa poprzez męczeńską śmierć.

Pogłębienia wymaga międzykulturowy wymiar synodalności. Docenianie różnorodności kulturowej i traktowanie jej jako bogactwa jest świadectwem dla świata, gdy niekatolików traktujemy jak „towarzyszy drogi”. „Kościół powszechny musi pozostać gwarantem jedności, ale diecezje mogą inkulturować wiarę lokalnie” – przekonuje synteza z Luksemburga. Wiele syntez domaga się łączenia lokalnych kultur z wiarą i włączania ich w liturgię.

3. Komunia, uczestnictwo i współodpowiedzialność

Misja Kościoła dokonuje się poprzez życie wszystkich ochrzczonych. Na tym zasadza się wartość wszystkich powołań w Kościele. Władza w Kościele jest sposobem ofiarowania, na wzór Jezusa, „uzdrowienia, pojednania i wyzwolenia”. Dlatego – jak wskazuje synteza z Argentyny – „ważne jest tworzenie synodalnego modelu instytucjonalnego jako kościelnego paradygmatu dekonstrukcji władzy piramidalnej, która uprzywilejowuje jednoosobowe zarządzanie. Jedyną uprawnioną władzą w Kościele winna być władza miłości i służby, za przykładem Jezusa”.

Jednak „ton syntezy nie jest antyklerykalny (przeciwko księżom i kapłaństwu służebnemu)”. Podkreślają one natomiast znaczenie uwolnienia się w Kościele od klerykalizmu, aby wszyscy wierni, duchowni i świeccy, mogli pełnić wspólną misję. Klerykalizm jest „formą duchowego zubożenia”, „kulturą izolującą duchowieństwo i szkodzącą świeckim”, która „separuje od żywego doświadczenia Boga i psuje braterskie relacje, rodząc surowość, przywiązanie do władzy w sensie prawnym”, zamiast służyć. Syntezy proponują „relacyjne i współpracujące” formy przywództwa kościelnego, zdolne zrodzić współodpowiedzialność. Sprawowanie władzy polega bowiem m.in. na zachęcaniu, angażowaniu, przewodzeniu, ułatwianiu uczestnictwa w życiu Kościoła, a także delegowaniu części odpowiedzialności osobom kompetentnym.

Nawrócenie „kultury kościelnej dla zbawienia świata” wymaga „nowej kultury z nowymi praktykami, strukturami i nawykami”. Kluczowym punktem jest tu przemyślenie roli kobiet w życiu Kościoła, w którym decydentami są mężczyźni. Dotychczas charyzmaty kobiet nieczęsto są doceniane. Są one wykluczone z procesów decyzyjnych w Kościele, choć stanowią większość uczestników liturgii i działań kościelnych. „Brak równości kobiet w łonie Kościoła jest uważany za przeszkodę dla Kościoła we współczesnym świecie” – napisano w syntezie z Nowej Zelandii.

Z kolei żeńskie przełożone zakonne zwróciły uwagę na „dominujący w Kościele seksizm”, także w używanym języku. Siostry zakonne są uważane za „tanią siłę roboczą”, a życie konsekrowane bezhabitowe jest niedoceniane. Nie bierze się tu pod uwagę „fundamentalnej równości i godności” wszystkich ochrzczonych – kobiet i mężczyzn.

Syntezy nie są zgodne w kwestii, jak tej nierówności zaradzić. Niektóre proponują włączenie kobiet do organów decyzyjnych, inne – głoszenie przez nie kazań w parafiach (po otrzymaniu odpowiedniej formacji) czy diakonat kobiet. Są też propozycje święcenia kobiet na księży, choć inne syntezy są wobec tego sceptyczne. Tymczasem kobiety, a zwłaszcza siostry zakonne są już w awangardzie praktyk synodalnych, które stosują w swej działalności, dobierając sobie współpracownice.

Synteza z Papui-Nowej Gwinei cytuje jedno z doświadczeń lokalnych: „Kiedy chcemy zrobić coś w naszej parafii, zbieramy się, słuchamy sugestii wszystkich członków wspólnoty, wspólnie decydujemy i wspólnie wprowadzamy podjęte decyzje w życie”. To pragnienie współodpowiedzialności przekłada się na kwestię posług w Kościele, który jest „komunią różnych charyzmatów i posług”. Konsultacje pokazały, że temat posług kościelnych dla świeckich jest tematem o centralnym znaczeniu dla życia Kościoła. Swoimi doświadczeniami pod tym względem podzieliły się Kościoły z Afryki, gdzie do danego zadania po prostu wybiera się wiernych posiadających potrzebne kompetencje. Szczególny status mają tam katechiści, którzy czasem stają się „głowami wspólnoty”, zwłaszcza na terenach wiejskich, gdzie rzadko docierają księża.

Różne charyzmaty i posługi rodzą się także w łonie stowarzyszeń, ruchów grupujących świeckich i nowych wspólnot. Trzeba brać pod uwagę ich specyfikę, ale gdy dążą do instytucjonalizacji, należy dbać o harmonię w Kościele lokalnym. Darów charyzmatycznych nie można bowiem przeciwstawiać darom hierarchicznym, związanym z sakramentem święceń. Należy te dary zharmonizować, co należy do zadań biskupów.

4. Synodalność nabiera kształtów

Kościół powinien nadać synodalny kształt i sposób działania swoim instytucjom i strukturom, szczególnie tym, które są związane z zarządzaniem. Odnowie struktur powinny towarzyszyć zmiany w prawie kanonicznym. Aby jednak funkcjonowały w sposób synodalny, struktury muszą zatrudniać osoby, które mają nową wizję wspólnej misji i kompetencje, wspierane duchowością, gdyż inaczej praktyka synodalności ograniczy się do kwestii techniczno-organizacyjnych. Potrzebna jest więc zmiana mentalności ludzi.

W relacjach między Kościołem powszechnym i Kościołami lokalnymi etap kontynentalny synodalności jest czymś nowym. Jednak ze względu na wspólne korzenie historyczne, tendencje społeczno-kulturowe i te same wyzwania dla misji ewangelizacyjnej Kościoła na danym kontynencie etap ten stanowi uprzywilejowaną ramę dla dynamiki synodalnej, która wzmocni więzi między Kościołami lokalnymi, będzie sprzyjać dzieleniu się doświadczeniami i wymianie darów, pomoże wymyślić nowe opcje duszpasterskie.

Dynamika synodalna dotyczy również Kurii Rzymskiej, zgodnie ze wskazaniem konstytucji apostolskiej „Praedicate Evangelium”, a także konferencji biskupich, które – według refleksji nadesłanych przez Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej – powinny włączać w swe dyskusje przedstawicieli kleru i świeckich z różnych diecezji.

Dokument podkreśla, że ta „dynamika współodpowiedzialności” powinna być cały czas rozpatrywana pod kątem „służenia wspólnej misji”, a nie „podziału ról i władzy”, przenikając wszystkie poziomy życia Kościoła: rady parafialne, diecezjalne i parafialne rady gospodarcze, rady kapłańskie przy osobie biskupa. Istnieje potrzeba, by te organy nie miały tylko charakteru konsultacyjnego, ale by podejmowano w nich decyzje na bazie wspólnotowego rozeznawania, a nie na zasadzie większości głosów.

Za istotną dla synodalności uznano przejrzystość działań Kościoła. Tymczasem często „wszystko dzieje się w tajemnicy”. Nie są ujawniane protokoły z zebrań rad parafialnych, nie mówiąc już o stanie kont bankowych. Przejrzystość pozwoliłaby na zdanie sobie sprawy z procesów decyzyjnych i z kryteriów rozeznawania. Styl przywództwa zakorzeniony w synodalnym sposobie działania zrodziłby „zaufanie i wiarygodność”, zastępując autorytaryzm niektórych biskupów, księży, katechistów.

Większość syntez podkreślała konieczność prowadzenia stałej formacji do synodalności, obejmującej wszystkie wymiary życia chrześcijańskiego, dostosowanej do kontekstu lokalnego, a skierowanej do całego ludu Bożego poprzez katechezę i duszpasterstwo. Zrozumienie synodalności jest niezbędne dla „podążania razem” w Kościołach lokalnych. Potrzebna jest też bardziej specyficzna formacja do słuchania i dialogu. Mogłyby się tym zająć osoby lub grupy wyznaczone w diecezjach do wspierania synodalności. W seminariach zaś trzeba przygotowywać przyszłych duchownych nie tylko do kapłańskiego stylu życia, ale również do „koordynacji duszpasterskiej” poprzez teoretyczną i praktyczną formację do współpracy, wzajemnego słuchania i uczestnictwa w misji.

Oprócz formacji potrzebna jest duchowość, ożywiana bliskością z Chrystusem i otwartością na słuchanie głosu Ducha Świętego. Ta „synodalna duchowość” musi przesunąć akcent z wymiaru indywidualnego na kolektywny, stając się „duchowością «my», która potrafi docenić wkład każdego”. Konieczne jest włączenie duchowości w funkcjonowanie kościelnych instytucji i ich organów kierowniczych, podkreślając rozeznanie w procesie decyzyjnym. Kościół synodalny tworzy się wokół różnorodności, dlatego spotkanie różnych tradycji duchowych Wschodu i Zachodu „może stać się szkołą formacji synodalnej, o ile będzie w stanie wspierać komunie i harmonię, przyczyniając się do przezwyciężenia polaryzacji, jakiej doświadczają liczne Kościoły”.

5. Życie synodalne i liturgia

Syntezy podkreślają, że udział w liturgii wspiera „poczucie przynależności” do Kościoła. „Źródłem i szczytem” dynamiki synodalnej jest Eucharystia, ale „wspólny marsz” obejmuje także wielkie zgromadzenia liturgiczne, takie jak pielgrzymki, i pobożność ludową, która dla wielu ochrzczonych jest ich łącznikiem z Kościołem. Synodalny styl celebracji liturgicznej umożliwia aktywne uczestnictwo wszystkich wiernych.

Bywa jednak, że sprawowanie Eucharystii jest powodem podziałów w łonie Kościoła. Powraca tu temat Mszy przedsoborowej, wokół którego narósł taki poziom animozji, że ludzie „z obu stron mówią, iż czują się osądzeni przez tych, którzy mają inne zdanie”. Motywem podziału jest też kwestia jednej Eucharystii dla chrześcijan z różnych Kościołów, kolejnym zaś – inkulturacja form celebracji i modlitwy.

Wśród praktyk przeciwnych dynamice synodalnej DEC wymienia również „protagonizm liturgiczny kapłana i pasywność uczestników”, a także „oddalenie kazań od piękna wiary i konkretnego życia”. Jakość kaznodziejstwa jest niemal powszechnie podnoszona jako problem. Wierni domagają się „głębszych homilii, skupionych na Ewangelii i czytaniach z dnia, a nie na polityce”, głoszonych „w przystępnym i przyciągającym języku”.

Syntezy zwracają uwagę na osoby, których sytuacja z różnych względów uniemożliwia przyjmowanie Komunii świętej i innych sakramentów. Chodzi zarówno o wspólnoty żyjące na odludnych terenach, jak i o ubogich, których nie stać na płacenie za posługę sakramentalną według ustalonych taryf. Nie ma jednomyślności w sprawie dostępu do Eucharystii osób

rozwiedzionych, które zawarły nowe związki małżeńskie. Jedni są za tym, by Kościół był „bardziej elastyczny” w tej kwestii, inni zaś uważają, że dotychczasowa praktyka powinna być zachowana.

DEC zauważa, że proces synodalny był okazją do odkrycia różnorodności form modlitwy w Kościele. Dlatego pojawiły się propozycje ich dywersyfikacji na korzyść liturgii Słowa czy medytacji Pisma Świętego. Proponowano także, by liturgie kończyły się czasem braterskiego dzielenia się przy stole.

Rozdział IV: Następne etapy

Rozważając przyszłość procesu synodalnego zwrócono uwagę, że synodalność „przybiera kształt stałego wezwania do osobistego nawrócenia i reformy Kościoła”. W syntezach „lud Boży wyraża pragnienie, by mniej być Kościołem konserwacji i ochrony, a bardziej Kościołem, który wyrusza z misją”. Synodalność prowadzi do „misyjnej odnowy”, do „permanentnego stanu misji”. Dopiero jednak uczymy się, jak sprawić, by cały lud Boży „podażał razem”. Potrzebne jest tu stałe rozeznawanie, które pomaga odczytywać jednocześnie słowo Boże i znaki czasu, by iść w kierunku, jaki wskazuje Duch Święty.

„Przesłanie drogi synodalnej jest proste: uczymy się podążać razem i razem usiąść, by łamać ten sam chleb, aby każdy mógł znaleźć swe miejsce. Każdy jest powołany do wzięcia udziału w tej podróży, nikt nie jest wykluczony. Czujemy się do tego wezwani, aby móc w sposób wiarygodny głosić Ewangelię Jezusa Chrystusa wszystkim ludom. Taką drogą chcemy pójść na etapie kontynentalnym” – wyjaśnili redaktorzy DEC.

Zaznaczyli, że dokument ten jest narzędziem, z którego pomocą Kościoły lokalne mogą prowadzić dialog ze sobą nawzajem i z Kościołem powszechnym na szczeblu kontynentalnym. Ich refleksja dotyczyć będzie trzech pytań. Pierwsze brzmi: jakie intuicje zawarte w DEC wywołały najmocniejszy oddźwięk i jakie doświadczenia wydają się nowe i pouczające? Drugie dotyczy problemów, jakie powinny zostać poruszone podczas kolejnego etapu procesu synodalnego. Z dwóch poprzednich wynika trzecie: jakie są priorytety, powracające tematy i wezwania do działania, którymi warto się podzielić z Kościołami lokalnymi na całym świecie podczas zgromadzenia Synodu Biskupów w październiku 2023 roku?

Każde z siedmiu zgromadzeń kontynentalnych przygotowuje dokument końcowy. Spotkania te będą miały charakter zgromadzeń kościelnych, a nie tylko biskupich. Wezmą w nich udział: biskupi, księża, diakoni, osoby konsekrowane, świeccy mężczyźni i kobiety. Szczególną uwagę należy zwrócić na obecność kobiet i młodzieży, osób ubogich i zmarginalizowanych, nie zapominając o delegatach innych wyznań chrześcijańskich, innych religii i osobach bez przynależności religijnej. Biskupi spotkają się po zakończeniu zgromadzenia, aby kolegialnie zatwierdzić dokument końcowy.

Na podstawie siedmiu dokumentów kontynentalnych do czerwca 2023 roku powstanie dokument roboczy (Instrumentum laboris) na październikowe zgromadzenie Synodu Biskupów.
Paweł Bieliński (KAI) / Watykan

* * * * *

Nowi członkowie ORRK oraz nowy Zespół Koordynujący Ogólnopolską Radę Ruchów Katolickich

Podczas Spotkania Plenarnego ORRK w dniu 19 listopada 2022 r. przyjęcie zostali nowi członkowie ORRK: Rycerze Kolumba oraz Ruch Apostolatu Modlitwy za Kapłanów „Margaretki”.

Jednocześnie podczas tego Spotkania ORRK odbyły się wybory do nowego Zespołu Koordynującego ORRK. Na klejoną czteroletnią kadencję wybrani zostali:

1. Helena Buczkowska - Ruchu Focolari
2. Małgorzata Czapska - Comunione e Liberazione
3. Regina Pruszyńska - Federacja Sodalicji Mariańskich
4. O. Adam Schulz SJ - Wspólnota Życia Chrześcijańskiego
5. Zdzisław Słupczyński - Katolickie Stowarzyszenie Kolejarzy Polskich
6. Wojciech Terlikowski - Ruch Światło-Życie

Polecamy pracę nowego Zespołu Koordynującego ORRK Bogu.

Co dalej z Synodem?

Konferencja wygłoszona na Spotkaniu Plenarnym ORRK 19 listopada 2022 r.

Synodalność jest wyrazem doświadczenia Kościoła rozumianego jako Lud Boży, jako Communio (wspólnota).

W synodalności chodzi o włączenie wszystkich członków Ludu Bożego w proces decyzyjny, który do tej pory był domeną głównie biskupów i księży.

Ważne jest obudzenie współodpowiedzialności za Kościół nie tylko duchownych, ale wszystkich ochrzczonych. Trzeba przejść od biernej konsumpcji życia duchowego w Kościele do współodpowiedzialności za jego życie.

1. Synod na poziomie diecezjalnym

Podsumowując Synod w Kościele polskim trzeba stwierdzić, że spotkania synodalne dopomogły również świeckim odnaleźć się bardziej w Kościele, poczuć współodpowiedzialność za wspólnotę Kościoła.

Ważne było doświadczenie, że i świeckich prowadzi Duch Święty, że mogą oni rozeznawać drogi Boże dla Kościoła. Może to są dopiero początki rozeznawania wspólnotowego, eklezjalnego, ale tego doświadczyliśmy.

Mogliśmy wyrazić na wspólnych spotkaniach nasze bóle, troski, rozczarowania, nadzieje w stosunku do Kościoła, duchownych, ale również i samych świeckich nie zawsze angażujących się w budowanie wspólnoty Kościoła.

Na poziomie parafialnym skala zaangażowania w diecezjalny etap Synodu Biskupów była różna. Spotkania synodalne zorganizowało w od 30 do 65 proc. parafii, zależnie od diecezji. Na poziomie parafialnym najważniejszą formą konsultacji były spotkania synodalne w grupach. Można szacować, że uczestniczyło w nich około 50 tys. osób. W niektórych diecezjach zaproponowano ankietę, którą wypełniło około 30 tys. osób. Ponad połowa diecezji udostępniła skrzynki mailowe lub formularz kontaktowy, na które spłynęło ponad 12 tys. listów.

Ogólnie można zauważyć, że w synod zaangażowała się mała grupa osób świeckich, ale i tak wśród nich członkowie ruchów, którzy występowali we własnym imieniu, a nie w imieniu ruchu stanowili bardzo dużą liczbę.

Ruchy międzynarodowe wysyłały swoje opracowania poprzez centrale swoich ruchów bezpośrednio do Rzymu.

Odbyło się też wiele spotkań synodalnych w ruchach, których owoce nie były przesyłane do diecezjalnych centrów, chodziło o pogłębione doświadczenie synodalności.

Od strony organizacyjnej Synod w Polsce, poza kilkoma diecezjami, był źle przeprowadzony, panował chaos, trzymano się sztywno materiałów z Rzymu, które nie były najlepszej jakości, miały język bardzo hermetyczny, mało zrozumiały dla świeckich.

Za mało przemyślano, jak w praktyce owocnie przeprowadzić Synod w Polsce.

Ci, którzy zajmowali się przygotowaniem mieli niedostateczną wiedzę o tym, jak winno przebiegać wspólnotowe rozeznawanie dróg Bożych w Kościele. I jak można w tym pomóc wiernym.

Można powiedzieć, że to co nazywamy synodem na poziomie diecezji było głównie przekazaniem wiedzy i informacji o tym, że Kościół jest Ludem Bożym i dzięki temu winien stawać się on coraz bardziej Kościołem synodalnym.

Te dwa lata trwania synodu na poziomie Kościoła lokalnego było raczej tłumaczeniem, czym jest synod i synodalność, a doświadczenie synodalności było raczej w załączku.

Spotkania synodalne były czasem wyrażenia żali, bolesnych emocji i troski o Kościół. Polegały one bardziej na dzieleniu się słabością Kościoła, niż widzeniem go takim

jaki on dziś jest naprawdę w Bogu. Nie dostrzegano pozytywnych doświadczeń synodalności występujących już w naszym Kościele.

Moje spostrzeżenia potwierdził później abp Galbas na Konferencji Episkopatu Polski. **Zdaniem abp. Galbasa „prace synodalne lekko zdryfowały”, czyli znalazły się obok zasadniczego tematu. A to dlatego, że syntezy diecezjalne, jak i synteza ogólnokrajowa nie są odpowiedzią wprost na prośbę papieża o ocenę działań struktur synodalnych w Kościele, lecz pokazały one wiele innych problemów wewnątrz Kościoła w Polsce.** Podstawowym problemem jaki pokazał diecezjalny etap prac synodu „jest to, że w naszym Kościele istnieje ogromna milcząca większość, która w synod się nie zaangażowała”.

Kolejnym problemem jest brak właściwych relacji w Kościele. „Wśród tych świeckich, którzy są zaangażowani, dostrzega się wielki głód relacji i poczucie braku odpowiedzi na tę potrzebę ze strony duchownych, a nawet biskupów. Towarzyszy temu głód Kościoła jako wspólnoty i wielki głód podmiotowego traktowania ludzi świeckich” – wyjaśniał abp Galbas. Podkreślił, że ten problem – w świetle istniejących syntez jest widoczny zarówno w relacji duchowni – świeccy, jak i w relacji księży – biskupi. Pokazują one wielką erozję zaufania, z jaką mamy do czynienia w Kościele w Polsce.

Niepokojący jest fakt braku zajęcia się misją, apostołstwem Kościoła. Wszak tematem Synodu jest: **„Dla Kościoła synodalnego: komunია, uczestnictwo i misja”.**

Pamiętajmy że zajmowanie się synodalnością nie jest przyglądaniem się własnemu odbiciu w lustrze, ale ma służyć bardziej owocnemu świadczeniu o Chrystusie i Ewangelii w świecie. Wiąże się to między innymi z dalszym odkrywaniem specyfiki apostołstwa świeckich w Kościele, ale także i w świecie. Bo świeccy swoją ewangelizację prowadzą głównie w świecie, a nie w budynku parafialnym.

Ważne, abyśmy pomogli przejść wiernym od obojętności wobec spraw Kościoła do współodpowiedzialności za wspólnotę Kościoła. Od bycia konsumentem posług Kościoła do współtworzenia wspólnoty Kościoła. Droga nie jest łatwa, ale konieczna jeśli chcemy, aby Kościół mógł się dalej rozwijać.

Pozytywne jest to, że ci, którzy podjęli spotkania synodalne, mają już pewną wiedzę o Kościele Komunio, Ludzie Bożym, o tym czym jest synodalność i na czym ona ewentualnie może polegać.

2. Roboczy dokument synodu kontynentalnego (DEC)

Tu przedstawię jedynie pewne punkty z tego dokumentu. Obszerne opracowanie znajduje się w bieżącym numerze Serwisu ORRK, a cały tekst znajduje się na stronie KEP.

W fazę konsultacji w diecezjach włączyły się miliony ludzi. Są oni „prawdziwymi protagonistami Synodu”. Synodalność przestała być dla nich „abstrakcyjnym pojęciem”, a stała się „konkretnym doświadczeniem”, które zostało „ujęte w słowa” w sporządzonych syntezach, przekazanych diecezjom.

DEC nie jest więc dokumentem końcowym Synodu. Nie jest to także dokument Magisterium Kościoła, ani też rezultat badania socjologicznego.

Doświadczenie procesu synodalnego

DEC cytuje otrzymane syntezy ze świata, z których wynika, że **doświadczenie synodalne było jednym z najbardziej wzbogacających w życiu chrześcijańskim jego uczestników. Wzmocniło ich poczucie przynależności do Kościoła i praktyczną świadomość tego, że Kościół nie ogranicza się do księży i biskupów.**

Dokument odnotowuje też trudności i obawy związane z procesem synodalnym. Nie wszyscy rozumieli, na czym polega synodalność. Niektórzy bali się, że służy ona „wprowadzeniu kolejnych zmian w nauczaniu Chrystusa i zadaniu nowych ran Kościołowi” albo, że kładzenie akcentu na nią może doprowadzić do przyjęcia w Kościele „mechanizmów i procedur opartych na demokratycznej zasadzie większości”. Byli też tacy, którzy podejrzewali, że wyniki Synodu są już z góry ustalone.

Wiele syntez mówiło o słabym zaangażowaniu, a nawet oporze części duchowieństwa wobec konsultacji synodalnych, a jednocześnie o pasywności niektórych świeckich, bojących się otwarcie wypowiedzieć.

Za jedną z głównych przeszkód w „podążaniu razem” uznano skandale nadużyć (duchowych, seksualnych, finansowych, władzy, sumienia), jakich dopuścili się niektórzy duchowni i inne osoby zaangażowane w życie Kościoła.

Ku synodalnemu Kościołowi misyjnemu:

Słuchanie, które staje się przyjmowaniem

Synodalność wymaga „szerszego i głębszego nawrócenia postaw i struktur, jak również nowego podejścia do duszpasterskiego towarzyszenia” oraz „woli uznania tego, że peryferie mogą być miejscem, w którym rozbrzmiewa wezwanie do nawrócenia i bardziej zdecydowanego wcielania Ewangelii w życie”. Słuchanie z kolei wymaga uznania, że inni są twórcami swej drogi życia. Wówczas będą się czuli przyjęci, a nie osądzeni.

Syntezy wskazują przeszkody strukturalne, uniemożliwiające słuchanie, „zwłaszcza struktury hierarchiczne, sprzyjające tendencjom autokratycznym, kulturze klerykalnej i indywidualistycznej, która izoluje jednostki i atomizuje relacje między księżmi i świeckimi”.

Niepokój redaktorów DEC wzbudza niewielka obecność ludzi młodych w procesie synodalnym i coraz bardziej, również w życiu Kościoła. Dlatego nagłą koniecznością jest zwrócenie uwagi na młodzież i jej formację.

Wśród osób nieczujących się w Kościele u siebie i niezrozumianych, które należy wysłuchać, dokument wymienia m.in. tych, którym nie podobają się zmiany liturgiczne po Soborze Watykańskim II. Odnosi się również do sytuacji osób, które z różnych powodów odczuwają napięcie między przynależnością do Kościoła, a własnymi relacjami uczuciowymi, „jak na przykład: osoby rozwiedzione, które zawarły nowe związki małżeńskie, rodziny z jednym rodzicem, osoby żyjące w małżeństwie poligamicznym, osoby LGBT”. Jednocześnie DEC daje wyraz zaniepokojeniu katolików tym, że osoby homoseksualne domagają się, by Kościół zaakceptował ich grzeszny sposób życia.

Siostry i bracia dla misji

Syntezy wyrażają marzenie o Kościele umiejącym odpowiadać na wyzwania współczesnego świata, ofiarującym światu „raczej doświadczenie zbawienia niż doktrynę czy strategię”.

Wymaga to m.in. „ożywienia” ekumenizmu, by dawać z innymi chrześcijanami „bardziej zjednoczone świadectwo”. Nie ma bowiem „kompletnej synodalności bez jedności chrześcijan”. Rośnie też liczba rodzin międzywyznaniowych i międzyreligijnych. Jednak zaangażowanie ekumeniczne dotyczy jedynie „wąskich elit”, nie staje się „masowym ruchem” i „dialogiem życia, miłości i działania” osób różnych wyznań.

Komunia, uczestnictwo i współodpowiedzialność

Syntezy proponują „relacyjne i współpracujące” formy przywództwa kościelnego, zdolne zrodzić współodpowiedzialność. Sprawowanie władzy polega bowiem m.in. na zachęcaniu, angażowaniu, przewodzeniu, ułatwianiu uczestnictwa w życiu Kościoła, a także delegowaniu części odpowiedzialności osobom kompetentnym.

Nawrócenie „kultury kościelnej dla zbawienia świata” wymaga „nowej kultury z nowymi praktykami, strukturami i nawykami”. Kluczowym punktem jest tu przemyślenie roli kobiet w życiu Kościoła, w którym decydentami są mężczyźni. Dotychczas charyzmaty kobiet nieczęsto są doceniane.

Różne charyzmaty i posługi rodzą się także w stowarzyszeniach, ruchach grupujących świeckich i nowych wspólnotach. Trzeba brać pod uwagę ich specyfikę, ale gdy dążą do instytucjonalizacji, należy dbać o harmonię w Kościele lokalnym.

Synodalność nabiera kształtów

Dokument podkreśla, że ta „dynamika współodpowiedzialności” powinna być cały czas rozpatrywana pod kątem „służenia wspólnej misji”, a nie „podziału ról i władzy”, przenikając wszystkie poziomy życia Kościoła: rady parafialne, diecezjalne i parafialne rady gospodarcze, rady kapłańskie przy osobie biskupa. Istnieje potrzeba, by te organy nie miały tylko charakteru konsultacyjnego, ale by podejmowano w nich decyzje na bazie wspólnotowego rozeznawania, a nie na zasadzie większości głosów.

Większość syntez podkreślała konieczność prowadzenia stałej formacji do synodalności, obejmującej wszystkie wymiary życia chrześcijańskiego, dostosowanej do kontekstu lokalnego, a skierowanej do całego ludu Bożego poprzez katechezę i duszpasterstwo.

Życie synodalne i liturgia

„Źródłem i szczytem” dynamiki synodalnej jest Eucharystia, ale „wspólny marsz” obejmuje także wielkie zgromadzenia liturgiczne, takie jak pielgrzymki, i pobożność ludową, która dla wielu ochrzczonych jest ich łącznikiem z Kościołem. Synodalny styl celebracji liturgicznej umożliwia aktywne uczestnictwo wszystkich wiernych.

Następne etapy

Synodalność prowadzi do „misyjnej odnowy”, do „permanentnego stanu misji”. Ich refleksja dotyczyć będzie trzech pytań.

1. Jakie intuicje zawarte w DEC wywołały najmocniejszy oddźwięk i jakie doświadczenia wydają się nowe i pouczające?
2. Jakie problemy powinny zostać poruszone podczas kolejnego etapu procesu synodalnego?
3. Jakie są priorytety, powracające tematy i wezwania do działania, którymi warto się podzielić z Kościołami lokalnymi na całym świecie podczas zgromadzenia Synodu Biskupów w październiku 2023 roku?

3. W ruchach synodalność była obecna niemal od początku

Trzeba stwierdzić, że ruchy od lat żyją synodalnością Kościoła, nie nazywając tak tej drogi, ale realizując swoje powołanie.

Bo oto „podążamy razem” po to, aby głosić Ewangelię słowem i czynem. Wsłuchujemy się w prowadzenie Ducha Świętego, rozeznajemy Jego prowadzenie. Żyjemy Słowem Bożym, uczestniczymy w Eucharystii, modlimy się, prowadzimy dialog z ludźmi poszukującymi. Dbamy o promocję świeckich w Kościele, podejmujemy różne formy apostołstwa, które wynikają z powołania człowieka świeckiego. Aktywnie uczestniczymy w życiu Kościoła podejmując współodpowiedzialność za Jego rozwój, itd.

Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich, od początku swojego istnienia kierowała się rozeznawaniem dróg Bożych dla ruchów w Kościele i świecie. Dlatego można powiedzieć, że Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich jest z natury swojej synodalna – choć nie znaliśmy tego słowa, to jednak jego treść wewnętrzna i działania z tym związane były podejmowane.

Stale poszukujemy, ku czemu prowadzi nas Duch Święty jako ruchy w obecnych czasach – jest to duży wysiłek, bo nie zawsze jest łatwo odczytywać drogi Boże.

4. Jak pogłębić synodalność w ruchach?

Po przeanalizowaniu zaangażowania członków ruchów w Synod, po lekturze podsumowania Synodu w Polsce oraz Roboczego dokumentu synodu kontynentalnego uważam, że powinniśmy się w ruchach skupić na następujących działaniach i postawach, abyśmy byli skutecznymi animatorami synodalności Kościoła w przyszłości:

- rozwijaniu postawy słuchania, towarzyszenia,
- wzrastaniu w rozeznawaniu indywidualnym oraz wspólnotowym dróg Bożych,

- pogłębianiu zrozumienia specyfiki powołania człowieka świeckiego i jego roli w Kościele i świecie,
- ożywianiu struktur Kościoła, w których już występuje synodalność,
- rozwijaniu apostołstwa ludzi świeckich, ze szczególnym uwzględnieniem apostołstwa w świecie.

4.1. Rozwijać postawę słuchania, towarzyszenia

Wsluchanie się w to, co mówi drugi człowiek nie tylko zewnętrznie, powierzchownie, ale słuchanie sercem oraz wsluchanie się w to, co mówi Duch Święty w naszym sercu, czy poprzez słowa drugiego człowieka.

Ze słuchaniem mamy duże problemy.

W słuchaniu drugiego człowieka kierujemy się uprzedzeniami, podziałami, schematami – zazwyczaj, kiedy zaczynamy słuchać drugiego, mamy odpowiedź, zanim on przedstawi sprawę.

Słuchając, osądzamy, potępiamy, robimy wszystko, aby być górą, być lepszym, a mój oponent – aby był gorszym.

Nie liczą się fakty, rzeczywistość, głos Ducha Świętego, ale emocje, uprzedzenia i niechęć do wysłuchania drugiego człowieka do końca. Bez względu na to, czy się z jego poglądami zgadzamy, czy nie, trzeba abyśmy je poznali, bo może przez niego Duch Święty pragnie mi coś powiedzieć.

4.2. Wzrastać w rozeznawaniu indywidualnym oraz wspólnotowym, jak Duch Święty nas prowadzi

W drodze synodalnej konieczne jest ciągłe rozeznawanie opinii, punktów widzenia i refleksji. Nie można uczestniczyć w procesie synodalnym bez rozeznania. To rozeznanie sprawi, że synod będzie prawdziwym synodem, którego najważniejszą postacią jest Duch Święty, a nie parlament czy sondaż opinii, jaki mogą przeprowadzić media.

Potrzeba rozwijać postawę i zdolność rozeznawania przede wszystkim indywidualnego, bo na bazie rozeznawania indywidualnego możemy rozeznawać wspólnie. Rozeznawać, czego Bóg od nas oczekuje, a nie tego, co my chcemy rozbić, czy co większość uważa za ważne.

Oprócz rozeznawania indywidualnego musimy pogłębić naszą zdolność rozeznawania wspólnotowego, w tym rozeznawania procesów dziejących się w Kościele, czy świecie, oceny struktur Kościoła itp., a więc rozeznawanie wspólne w wymiarze społecznym i eklezjalnym.

Rozeznanie to wsluchanie się nie tyle w głos mój, innych ludzi, ale w głos Ducha Świętego, który przekazuje nam inspiracje.

W duchu synodalnym decyzje podejmowane są na drodze rozeznania, na podstawie konsensusu wpływającego ze wspólnego posłuszeństwa Duchowi Świętemu.

Trzeba korzystać z rad i budować konsensus ze wszystkimi jako Ludem Bożym. „Konsensus zakłada proces konsultacji, słuchania, dialogu i rozeznawania wspólnie” (Dokument synodalny).

Rozeznajemy życie Kościoła, jego struktury, np. czy odpowiadają duchowi synodalnemu, co należy ulepszyć w Kościele, w danej wspólnotcie, aby jej apostołstwo było bardziej skuteczne i owocne?

4. 3. Pogłębiać zrozumienie specyfiki powołania człowieka świeckiego i jego roli w Kościele i świecie

W „*Christifideles Laici*” czytamy: „W swojej odpowiedzi na pytanie „kim są wierni świeccy”, Sobór odbiegł od poprzednich definicji, w większości negatywnych, i przyjmując zdecydowanie pozytywny punkt widzenia, stwierdził z całym przekonaniem, że są oni pełnoprawnymi członkami Kościoła objętymi jego tajemnicą i obdarzonymi specyficznym powołaniem, którego celem w sposób szczególny jest „szukanie Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej”.

Chrzest bowiem nie odrywa świeckich od świata, lecz powierza im powołanie, które właśnie w świecie, wewnątrz świata winno się urzeczywistniać, gdyż „tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do

uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa”. Toteż fakt bycia i działania w świecie posiada dla świeckich znaczenie nie tylko antropologiczne i socjologiczne, ale także ściśle teologiczne i kościelne.

Oni bowiem żyjąc wewnątrz świata słyszą głos Boga, który objawia im swój plan i oznajmia szczególne powołanie do tego, by „szukali Królestwa Bożego zajmując się sprawami Bożymi i kierując nimi po myśli Bożej” (ChL 15).

4.4. Ożywić struktury Kościoła, w których już występuje synodalność

Rady Duszpasterskie

Ważne jest, aby członkowie ruchów i stowarzyszeń katolickich brali aktywny udział w pracach Parafialnych Rad Duszpasterskich, Rad Ekonomicznych przy parafii, Rad Duszpasterskich w diecezji oraz w innych strukturach Kościoła, które mają naturę synodalną. Trzeba dążyć do tego, aby one działały aktywnie, a nie były tylko atrapą, pozorowaniem współpracy duchownych ze świeckimi. Pogłębiając jednocześnie postawę słuchania, wspólnego z duchownymi rozeznawania oraz współpracy.

Ruchy, grupy, wspólnoty przy parafii

Ważnym wyrazem synodalności jest działalność większości ruchów, różnych grup, wspólnot, gdzie uwzględnia się współpracę świeckich z duchownymi, rozeznawanie wspólne itp.

Im więcej osób jest zaangażowanych w ruchy, tym bardziej doświadczają żywego Kościoła jako Ludu Bożego, jako Wspólnoty, a nie jedynie zimnej instytucji.

4.5. Rozwijać apostołstwo ludzi świeckich, ze szczególnym uwzględnieniem apostołstwa w świecie

Podsumowanie synodu w Polsce wskazało na fakt, że nie zajęto się w ogóle apostołstwem, misją świeckich w Kościele i w świecie. Podobnie w podsumowaniu światowym sprawa misji, apostołstwa jest ujęte bardzo skromnie, żeby nie powiedzieć symbolicznie, mimo że misja, apostołstwo jest jednym z trzech najważniejszych trzonów synodalności przedstawionej w obecnym Synodzie Biskupów: „Dla Kościoła synodalnego: komunია, uczestnictwo i misja”.

Papież Franciszek w liście do kardynała Marca Ouelleta, przewodniczącego Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej, napisał:

„Jedną z największych deformacji Kościoła jest dzisiaj klerykalizm... Prowadzi on do instrumentalnego traktowania świeckich. Duszpasterzem jednak nie jest ten, kto mówi świeckim, co mają robić i co mają mówić. Świeccy wiedzą to już bez naszych wskazówek i wiedzą to lepiej od nas. (...) Naszym zadaniem jako pasterzy jest natomiast umacniać lud w jego wierze i nadziei: będąc z nimi, dzieląc z nimi ich marzenia, wspólnie dokonując refleksji, a przede wszystkim wspólnie z nimi modląc się (...).

Zbyt często myślimy, że świeccy zaangażowani w Kościele to ci, którzy pracują na rzecz parafii lub diecezji. Doprowadziliśmy do wytworzenia pewnej elity laikatu: osób, które poświęcają się «sprawom księżowskim». W ten sposób pozostawiliśmy na boku tych naszych braci, którzy każdego dnia wypalają swą nadzieję w walce, aby żyć wiarą”.

Warunkiem autentyczności apostołstwa są trzy przymioty:

- **profesjonalizm**, aby każdy projekt i działanie były wykonane zgodnie z najwyższymi standardami i wiedzą w danej dziedzinie,
- **etyczność**, aby każde działanie było dostosowane do wymogów moralnych, ewangelicznych, a w szczególności do etyki zawodowej,
- **zaangażowanie duchowe**, czyli zjednoczenie z Bogiem w działaniu, w pracy.

Co jest głównym celem misji świeckich?

Świeccy są powołani do rozwoju Królestwa Bożego poprzez zaangażowanie się w świat.

Szukać Królestwa Bożego, odnajdywać jego obecność i działanie w moim sercu, w mojej rodzinie, w pracy, w życiu społecznym, w Kościele – oto główny cel misji świeckich.

W adhortacji „Evangelii nuntiandi” Paweł VI podkreśla: „Ich pierwszorzędnym i bezpośrednim zadaniem nie jest zakładanie czy rozwój wspólnot kościelnych, bo to rola właściwa Pasterzom, ale pełne uaktywnienie wszystkich chrześcijańskich i ewangelicznych sił i mocy, ukrytych, ale już obecnych i czynnych w tym świecie”.

Formacja w ruchach zmierza do tego, aby każde nasze działanie stawało się apostołskie, było pełnieniem woli Ojca, po to abyśmy przemieniali ten świat od wewnątrz poprzez jego uświęcanie. Uczymy się więc przechodzenia od zwykłego zaangażowania, podejmowania różnych prac i działań, do apostołstwa.

Na IV Ogólnopolski Kongres Ruchów w roku 2014 wydaliśmy książeczkę „Posłani, aby odnowić świat. Jak apostołują ruchy i stowarzyszenia?”

Przypominam o tym, bo ostatnio ktoś mi powiedział, że to o. Schulz opracował opis działalności apostołskiej świeckich w kilkunastu obszarach życia. Jest to prawda, ale każdy z tych obszarów w tej książeczce był poprzedzony tekstem z „Christifideles Laici” Jana Pawła II, który ukazywał w tym dokumencie różne obszary apostołstwa świeckich w świecie.

Ten dokument o apostołstwie ruchów został potem poszerzony i opublikowany w Serwisie ORRK numer 108.

Obszary zaangażowań apostołskich członków ruchów w Polsce

Przypomnę tylko te ważniejsze obszary apostołstwa członków ruchów: rodzina, ochrona życia, praca, ewangelizacja, apostołstwo poprzez formację, praca na rzecz rozwoju Kościoła lokalnego, apostołstwo modlitewne, zaangażowanie na rzecz ubogich, uchodźcy oraz imigranci, młodzież i dzieci, praca z osobami starszymi, praca na rzecz chorych, ekologia, kultura, środki społecznego przekazu, gospodarka, polityka, ekumenizm, apostołstwo poza granicami Polski, rozwój mojego ruchu oraz współpracy pomiędzy ruchami.

5. Podjąć na nowo łaskę Soboru Watykańskiego II

Sprawa podjęcia synodalności wiąże się z przyjęciem Soboru, soborowej definicji Kościoła. To nie jest tylko podjęcie lub nie jakiegoś spotkania na temat Kościoła, a raczej jest to droga zmierzająca do podjęcia w praktyce Kościoła, jako Ludu Bożego, jako Komunio.

Obecnie obserwujemy pewną modę i tendencję wśród niektórych środowisk, które tęsknią do tego, aby odrzucić Sobór Watykański II i podjąć Kościół oraz sprawy świeckich i apostołstwa tak, jak to było przed Soborem.

Natomiast w ruchach podejmujemy pracę nad pogłębianiem synodalności. Nie chodzi o samą nazwę, ale o proces przemiany myślenia i działania tak, aby były one bardziej zgodne z duchem Soboru Watykańskiego II, a nie Soboru Trydenckiego, czy Soboru Watykańskiego I. **Czyli podejmujemy drogę ponownego, ale zarazem praktycznego przyjęcia, podjęcia Soboru Watykańskiego II.**

Trzeba nam też pamiętać, że ruchy szczególnie te posoborowe, w niektórych przejawach żyją już Soborem i w konsekwencji synodalnością. Trzeba tylko te postawy pogłębić, podkreślić, tak aby Kościół stał się dla ludzi z zewnątrz na nowo żywą wspólnotą o bogatym życiu wspólnotowym, duchowym i apostołskim.

Dla posoborowych ruchów czymś oczywistym są wspólnota, wspólnotowy charakter Kościoła, dzielenie się wiarą, dialog we wspólnocie, życie Słowem Bożym rozeznawanie, podejmowanie powołania i apostołstwa świeckich itd. Chodzi o to, żeby inni do nich dołączyli.

Dlatego w nadchodzącym roku szkolnym 2022/23 zachęcam do:

Organizowania w ruchach oraz w parafiach spotkań o Kościele, które byłyby spotkaniami w duchu synodalnym. Treściwo mogłyby się skupić na:

- podjęciu jednej z czterech konstytucji Soboru Watykańskiego II – na pierwszym miejscu proponuję Konstytucję o Kościele „Lumen Gentium”;
- podjęciu niektórych treści z podsumowania dotychczasowych prac Synodalnych zawartych w „Dokumencie roboczym etapu kontynentalnego Synodu Biskupów” – po to, aby zobaczyć, czy my się w tym odnajdujemy z naszym doświadczeniem Kościoła.

Spotkania tego typu mogłyby nam pomóc w:

- rozwoju postaw synodalnych;
- przygotowaniu do Jubileuszu roku 2025, gdzie papież sugeruje, aby w 2023 r. zająć się 4 konstytucjami Soboru Watykańskiego II – na pierwszym miejscu Konstytucją o Kościele;
- podjęciu tematyki roku duszpasterskiego w Kościele w Polsce: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”.

Konstytucja Lumen Gentium

W istocie "Lumen gentium" stanowi podstawowy i najważniejszy spośród 16 dokumentów uchwalonych przez SW II, będąc punktem odniesienia nawet dla tych, które ogłoszono wcześniej.

Niektóre ważniejsze tematy na spotkania w oparciu o treść Konstytucji:

- **Kościół Ludem Bożym i wspólnotą.**

- **Kościół w służbie Królestwa Bożego.**

Ważnym stwierdzeniem Konstytucji, było odejście od utożsamiania Kościoła pielgrzymującego na ziemi z Królestwem Bożym. Stanowi on natomiast jego zaczątek i ma za zadanie przybliżanie jego nadejścia.

Stąd Kościół nie jest celem samym w sobie, nie służy sobie, ale służy Królestwu Bożemu.

- **Stosunek Kościoła do innych odłamów chrześcijan i innych religii.**

- **Władza w Kościele.**

Biskupi jako następcy Apostołów są w pełnym tego słowa znaczeniu pasterzami Kościoła. Biskupi tworzą kolegium apostoelskie, które razem z Biskupem Rzymu jest podmiotem "najwyższej i pełnej władzy w Kościele".

- **Świeccy jako pełnoprawni członkowie ludu Bożego mający swoje powołanie.**

Pierwsza pozytywna definicja powołania świeckich: „Natomiast zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukanie królestwa Bożego przez zajmowanie się sprawami świeckimi i kierowanie nimi po myśli Bożej” (KK 31).

- **Powszechne powołanie do świętości.**

- **Prawdziwa pobożność maryjna polega bardziej na naśladowaniu cnót Maryi.**

- **Kościół dla świata.**

Dopełnieniem nauczania Kościoła o sobie samym stała się wspomniana Konstytucja Duszpasterska "Gaudium et spes", mówiąca o Kościele w świecie współczesnym.

Zakończenie

Zakończę słowami Ojca św. Franciszka, które wypowiedział 11 października br. z okazji 60. rocznicy otwarcia Soboru Watykańskiego II. Ta Msza św. zainicjowała rozpoczęcie przygotowań do Jubileuszu 2025 Roku.

Papież podkreślił, że na Kościół należy patrzeć rozmiłowanymi oczami Boga. Przestrzegł przed pokusą zaczynania od „ja”.

„Zarówno progresywizm, który podąża za światem, jak i tradycjonalizm, który oplakuje świat miniony, nie są dowodami miłości, lecz niewierności”.

Zachęcił do odkrycia na nowo Soboru, aby przywrócić prymat Bogu. **„Panie, naucz nas Twego wzniosłego spojrzenia, postrzegania Kościoła takim, jakim widzisz go Ty. A kiedy jesteśmy krytyczni i niezadowoleni, przypomnij nam, że być Kościołem to być świadkami piękna Twojej miłości, to żyć w odpowiedzi na Twoje pytanie: czy Mnie miłujesz?”** – modlił się Ojciec Święty.

„Powróćmy do Soboru, który odkrył na nowo żywą rzekę Tradycji, nie zastygając w tradycjach; który odkrył na nowo źródło miłości nie po to, by pozostać w górze rzeki, ale po to, by Kościół mógł iść w dół rzeki i być kanałem miłosierdzia dla wszystkich” – zaapelował Franciszek.

Podkreślił, że Dobry Pasterz chce, aby jego stado było zjednoczone, pod przewodnictwem pasterzy, których mu dał; pragnie spojrzenia całościowego. „Nie poddawajmy się pokusie polaryzacji” – wezwał papież. Przestrzegł przed tworzeniem stronnictw, byciem „prawicą” lub „lewicą”, a nie Jezusa; ustawianiem się w roli „stróży prawdy” lub „solistów nowości”, zamiast uznać się za pokorne i wdzięczne dzieci Świętej Matki Kościoła. „Przewyciężajmy polaryzacje i pielęgnujmy jedność, stawajmy się coraz bardziej «jedno», jak błagał Jezus, zanim oddał za nas życie” – mówił Franciszek.

„Dziękujemy Ci, Panie, za dar Soboru. Ty, który nas miłujesz, uwolnij nas od pychy samowystarczalności i ducha krytyki światowej. Ty, który czule nas pasiesz, wyprowadź nas z zamknięć skoncentrowania się wyłącznie na sobie. Ty, który chcesz, abyśmy byli zjednoczoną owczarnią, wybaw nas od diabolicznych chwytów polaryzacji. A my, Twój Kościół, z Piotrem i jak Piotr mówimy Tobie: «Panie, Ty wszystko wiesz; Ty wiesz, że Cię kochamy»” – powiedział Ojciec Święty.

* * * * *

Bp Andrzej Czaja

Co to znaczy wierzyć w Kościół?

Wiara w Kościół jest rzeczą trudną, gdyż obecność Boga w Kościele jest nierzadko przysłonięta naszym ludzkim grzechem, który niszczy jedność z Bogiem, pokój Boży w nas i wspólnotę wiary – mówi bp Andrzej Czaja w wywiadzie dla KAI. Dodaje, że „musimy więc Kościół oczyszczać z tego wszystkiego co uderza w jedność, w świętość, w powszechność i w apostołskość Kościoła. Jakakolwiek rysa, na którymś z tych przymiotów Kościoła, sprawia, że zaciemniamy prawdę, że Kościół jest Boży”.

Marcin Preciszewski, KAI: „Wierzę w Kościół Chrystusowy”, to temat nowego programu duszpasterskiego, który rozpocznie się 28 listopada br., w pierwszą niedzielę Adwentu. Zaczniemy od fundamentu: Co w istocie oznacza wiara w Kościół, gdyż wielu ludzi ma z tym problem?

Bp Andrzej Czaja: Wierzyć w Kościół to znaczy wierzyć w obecność Boga pośród nas. Wiara w Kościół jest więc konkretyzacją wiary w Boga, Emmanuela, który się nam objawił i który jest obecny pośród nas i dla nas. Jest to więc wiara w Boga działającego w historii, Boga zaangażowanego w rodzaj ludzki.

KAI: Ale jak uzasadnić dzisiejszemu człowiekowi potrzebę „wiary w Kościół”, skoro Kościół – jako instytucja kierowana przez ludzi – ma często oblicze trudne do akceptacji i na skutek tego

jego autorytet mocno spada? Widać to doskonale w Polsce ostatnich lat, choćby obserwując środowiska inteligenckie oraz młodzież.

- Wiara w Kościół jest trudniejsza niż wiara w Boga. Kard. Joseph Ratzinger pisał we „Wprowadzeniu w chrześcijaństwo”, że wiara w transcendentnego Boga jest łatwiejsza od wiary w Boga wcielonego, gdyż Bóg, który stał się człowiekiem dla Żydów był zgorszeniem, a dla Greków głupotą. A dla chrześcijan fakt Wcielenia jest objawieniem mocy Bożej i źródłem nadziei.

Jeszcze trudniejsza jest wiara w Kościół, bo jest to wiara w Boga działającego pośród nas, właśnie we wspólnocie Kościoła. Tymczasem obecność Boga w Kościele jest nierzadko przysłonięta naszym ludzkim grzechem, który niszczy jedność z Bogiem, pokój Boży w nas i wspólnotę wiary. Często widzimy jak bardzo to co ludzkie, przestania i zarysowuje to, co w Kościele jest Boże i święte. Jest to antyświadectwo, które zaciemnia świętość Kościoła i jego Boski wymiar.

Wobec tego pierwszą rzeczą służącą odnowie Kościoła będzie zawsze nasze osobiste nawrócenie. Chodzi o nieustanne podejmowanie na nowo drogi ku Chrystusowi.

I tu dochodzimy do tego, co jest największym zagrożeniem dla zdrowia i żywotności Kościoła. Fakt, że wielu jego członków nie korzysta regularnie z sakramentu pokuty i pojednania, a trwając w grzechu, żyje bez stanu łaski uświęcającej. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest między innymi słabość Kościoła. Moc Kościoła jest z Chrystusa, a kiedy rozluźniamy więzi z Chrystusem, to wszystko zaczyna się psuć i walić.

KAI: Kościół jako wspólnota wymaga więc oczyszczenia?

- Oczywiście. Ale proces oczyszczenia nie może obejmować tylko sfery moralnej. Nieustanne oczyszczanie Kościoła dotyczyć winno tych czterech sfer, które są wymienione w wyznaniu wiary: „Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”. Musimy więc Kościół oczyszczać z tego wszystkiego co uderza w jedność, w świętość, w powszechność i w apostołskość Kościoła. Jakakolwiek rysa, na którymś z tych przymiotów Kościoła sprawia, że zaciemniamy fakt, że Kościół jest Boży.

KAI: Jak ten proces winien przebiegać?

- Kościół jest jeden. To znaczy, że w swej najgłębszej istocie jest on niepodzielony, choć gołym okiem widzimy, że jest podzielony na różne wyznania.

KAI: A więc, jeśli wierzę w Kościół Chrystusowy, to znaczy, że jest to Kościół obejmujący także inne wyznania?

- Tak. Kościół jest jeden i nie ma innego Kościoła. Kościół jest jeden, gdyż jest jeden Pan, jedna wiara i jeden chrzest oraz jest w nim obecny ten sam Duch Święty. Proces oczyszczenia Kościoła polegać winien na przewyciężaniu podziałów, waśni i sporów, zarówno tych historycznych, jak i tych całkiem współczesnych.

Kościół jest powszechny, czyli ma służyć wszystkim ludziom, wszystkich czasów. Nie może być Kościołem zasiedziałym, ale powinien być pełen dynamizmu misyjnego. Musimy wyjść do wszystkich, a jeśli tego nie robimy, to zaciemniamy to, co w Kościele jest Boże. Nie siedzmy więc i nie myślmy tylko o sobie na zasadzie „ratuj duszę swoją”. Pamiętajmy o tych duszach, które żyją wokół nas. Nie mogą być nam obojętne np. ci, którzy po pandemii zostali w domach. Nie może być nam obojętne czy nasz małżonek lub dziecko zaniedbuje wiarę i stopniowo traci więź z Chrystusem.

Z kolei apostołskość Kościoła wymaga, byśmy żyli w wierze apostołów i tę wiarę głosili. Wykładnią tej wiary jest szczególnym zadaniem urzędu nauczycielskiego Kościoła, a my wszyscy mamy nią żyć. Tymczasem dziś jest wiele różnych „nowinek”, wybiórczego traktowania nauczania, bądź naginania go do własnych pomysłów i potrzeb. A te naleciałości, ten subiektywizm sprawiają, że oblicze Kościoła przestaje być wyraziste. I z tego musimy się oczyszczać.

KAI: A w jakiej mierze krytyka jest dopuszczalna w Kościele, a jakie są jej granice?

- Krytyka jest niezbędna Kościołowi do zdrowego funkcjonowania. Mam na myśli uczciwą krytykę, która oznacza poszukiwanie prawdy i dobra. Dlatego trzeba weryfikować intencję.

Granica krytyki jest czysta intencja. Jeśli nie szukam dobra podmiotu, który krytykuję i nie szukam prawdy, to już nie rozwijam krytyki, lecz uprawiam niszczące krytykanctwo. Ważny jest też sposób w jaki dokonujemy krytycznej oceny. Abp Nossol powtarzał nam często doniosłe wskazanie Ojców Soboru Watykańskiego II, które uczynił dewizą swego biskupiego posługiwania: „Prawdę czynić w miłości!”. To jest rzecz jasna bardzo trudne, ale właśnie tego trzeba się trzymać.

KAI: „Ecclesia semper reformanda est”. Jest to hasło, którego autorem był św. Augustyn, ale wciąż wydaje się aktualne. Jak mamy je wcielać w życie?

- Nieustanna potrzeba odnowy, reformy Kościoła, wynika z potrzeby wierności misji zbawienia. Świat się zmienia. Nie możemy zachowywać się tak, że mamy swoje utarte ścieżki i nic nie zmieniamy. Musimy uwzględniać zmiany w świecie, które pociągają za sobą zmiany w życiu i postępowaniu człowieka, ponieważ naszym zadaniem jest pomóc każdemu człowiekowi w Zbawieniu. To zaś wiąże się z koniecznością znajdowania odpowiednich dróg i form docierania do człowieka żyjącego tu i teraz, aby otworzył drzwi Chrystusowi.

KAI: Co więc dziś w Kościele w Polsce wymaga pilnej reformy?

- Bardzo potrzebna jest zmiana mentalna wśród duchownych. Mam na myśli to, co papież Franciszek nazywa nawróceniem pastoralnym, o które tak często apeluje. Wszyscy musimy przezwyciężać klerykalizm, bo siedzi on głęboko nie tylko w nas księżach, ale i w wiernych świeckich.

Rzeczą konieczną jest też zmiana stosunku do świeckich. Jako pasterze musimy zaprosić wiernych świeckich do współpracy. Trzeba ich włączać w życie i funkcjonowanie Kościoła, aby brali w nich aktywny udział. Stąd też od razu wielka potrzeba kształtowania różnych form formacji duchowej dla nich.

KAI: Sobór Watykański II na nowo odkrył i zdefiniował czym w istocie jest Kościół. Co – zdaniem Księdza Biskupa - jest istotą eklezjologii soborowej? Która z definicji Kościoła najlepiej opisuje jego naturę i misję?

- Sobór odniósł się do pewnych definicji Kościoła, choć sam wyraźnie zrezygnował z próby zdefiniowania Kościoła. Ojcowie Soboru bardzo mocno podkreślali wymiar tajemnicy Kościoła, zwłaszcza to, że Kościół urzeczywistnia się w Chrystusie. Nie jest to tylko zgromadzenie tych, którzy z wiarą spoglądają na Chrystusa, ale jest to rzeczywistość w Chrystusie, co On sam komunikuje nam za pomocą obrazu winnego krzewu i latorośli. Chrześcijanin egzystuje i jego życie pięknie owocuje na życie wieczne i ku zbudowaniu innych, gdy trwa w Chrystusie – jak latorośl w winnym krzewie.

Wyjątkowo ważną jest też myśl soborowa na temat natury Kościoła, że stanowi „una realitas complexa”, czyli jedną złożoną rzeczywistość, która zrasta się z pierwiastka Boskiego i ludzkiego, z tego co święte i tego co grzeszne, z tego co jest widzialne i tego, co niewidzialne. Kościół zatem to zjednoczona w Chrystusie Bosko-ludzka rzeczywistość, której źródłem i zasadą życia jest jeden i ten sam Duch Święty w Chrystusie i chrześcijanach.

A skoro Kościół stanowi tak złożoną rzeczywistość, składającą się z pierwiastka Boskiego i ludzkiego, Ojcowie Soboru uznali, że nie sposób go zdefiniować i podjęli biblijno-patrystyczną metodę opisu Kościoła, jego fenomenu i tajemnicy, za pomocą wielkiego bogactwa obrazów i metafor komplementarnie ujętych. Ks. prof. Jerzy Szymik określił tę drogę zasadą „wielokrotnego i”. Sobór mówi, że Kościół jest zaczątkiem Królestwa Bożego i trzodą, i rolą uprawną, i owczarnią, i budowlą Bożą, i... i.... Przy tym, opisując w ten sposób złożoną rzeczywistość Kościoła, za każdym razem wskazano rolę Chrystusa w Kościele. Jeśli np. mowa jest o Kościele jako trzodzie, to jej pasterzem jest Chrystus, jeśli mowa jest o owczarni, to Chrystus jest jej bramą, jeśli Kościół stanowi załazek Królestwa Bożego, Chrystus jest tu królem, jeśli Kościół budowlą Bożą, to Chrystus jej kamieniem węgielnym.

Wiele istotnych treści zawiera podstawowy dokument Soboru jakim jest Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”. Jest ona rzetelną odpowiedzią Ojców Soboru na pytanie papieża św. Pawła VI: „Kościele, co sam myślisz o sobie?” Podstawowe treści rozwinięte zostały w ramach interpretacji Kościoła jako ludu Bożego, Mistycznego Ciała Chrystusa i

sakramentu zbawienia. Wszystko zaś zintegrowano powracając do wczesnochrześcijańskiego rozumienia Kościoła jako komunii (grec. koinonia, łac. communio). W słynnym wykładzie z Foggi w lutym 1985 r. kard. Joseph Ratzinger pokazał, jak bardzo pojęcie „communio” przenika całe nauczanie Soboru Watykańskiego II i jest zasadniczą kategorią interpretacyjną soborowej eklezjologii. Z tym pojęciem wiąże się postrzeganie Kościoła jako wspólnoty zamierzonej przez Boga, zakorzenionej w Bogu i prowadzącej do jedności z Bogiem. I tę optykę i diagnozę wyraźnie uznał i potwierdził nadzwyczajny synod biskupów obradujący jesienią 1985 r., w XX lecie Soboru Watykańskiego II.

KAI: A jak należy rozumieć prawdę, że poza Kościołem nie ma zbawienia?

- Jeśli będziemy szeroko rozumieć Kościół, tak jak to zakreślił Sobór Watykański II, który mówi o dwóch kręgach przynależności i kręgu różnorodnego przyporządkowania do Kościoła, to można powiedzieć, że poza tak rozumianym Kościołem zbawienia nie ma. Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem zbawienia, czyli znakiem i narzędziem zjednoczenia ludzi z Bogiem i między sobą. Można też powiedzieć, że jest szczególnym środowiskiem zbawienia, bo łatwo w nim o dostęp do Chrystusa, bez którego nie ma zbawienia. Zbawcza moc Chrystusa sięga jednak dalej niż przestrzeń widzialnego Kościoła. On jest Zbawicielem wszystkich ludzi i jego działanie zbawcze dotyczy nie tylko tych, którzy są świadomie w Kościele, ponieważ zdolne jest objąć każdego człowieka dobrej woli. Światłem jest tu orędzie Aniołów, które wybrzmiewa w noc Narodzenia Pańskiego: „Pokój ludziom dobrej woli!”. Dlatego nie możemy odmówić możliwości zbawienia ludziom, których charakteryzuje dobra wola i są otwarci na Ewangelię, nawet jeśli jest to nieświadome, bo nie mieli możliwości poznania Jezusa.

Sobór Watykański II stwierdza, że choć pielgrzymujący Kościół jest konieczny do zbawienia, nie można pozbawić możliwości zbawienia tych, którzy bez własnej winy nie znają Ewangelii. Tylko sobie wiadomymi drogami Pan Bóg może ich doprowadzić do wiary, a Duch Święty może ich obdarować udziałem w zwycięstwie Chrystusa, jeśli szczerym sercem szukają Boga i wolę Jego poznaną w sumieniu starają się realizować, czy w ogóle usiłują wieść uczciwe życie. Natomiast wbrew naszej woli Pan Bóg nie działa zbawczo. Do zbawienia nie zmusza. I dlatego ostatecznie granica pomiędzy zbawieniem, a nie-zbawieniem przebiega przez głębię ludzkiego serca.

KAI: Ksiądz Biskup podkreśla, że rozpoczynający się program duszpasterski powinien być bardzo mocno związany w pracami synodalnymi? W jaki sposób i do czego ma to doprowadzić?

- Papież ogłaszając w ubiegłym roku synod nt. synodalności w Kościele, zaprosił nas do wstąpienia na drogę kroczenia razem i wsluchiwania się w głos Ducha Świętego. W trakcie kończącego się etapu diecezjalnego synodu, mamy za sobą doświadczenie „ćwiczeń synodalnych” opartych na modlitwie, słowie Bożym i formule wzajemnego słuchania się ku rozeznawaniu tego, co jest z Bożego Ducha i co mówi On do Kościoła. Jest to metoda, która pokazuje nam, w jaki sposób możemy dojść do bardziej synodalnego funkcjonowania Kościoła. Tak zaś trzeba widzieć zasadniczy kierunek ku odnowie Kościoła: czynić Kościół synodalnym, czyli zgodnie z soborową wizją bardziej wspólnotowym, otwartym i służebnym.

Jako ważny znak nadziei dla dzisiejszego Kościoła dostrzegam budzenie się świadomości bycia Kościołem i poczucia odpowiedzialności za Kościół. Widzę też coraz większe pragnienie rozwoju duchowego, wywołanego świadomością, że „tak dalej już nie można”, że ulegając dalej wpływom dzisiejszego świata doprowadzimy do zniszczenia tego, co w nas duchowe. W konsekwencji ludzka dusza nie znajdzie pokoju i szczęścia. Trzeba więc wy pływać na głębię.

* * * * *

Informacje

Papież do młodych z Akcji Katolickiej: idźcie naprzód z radością i odwagą

„Jako wierzący chrześcijanie bądźcie odpowiedzialni i wiarygodni. Wtedy staniecie się zacznym w społeczeństwie, solą ziemi i światłem świata” – powiedział Papież podczas spotkania z młodymi liderami Akcji Katolickiej, działającej przy włoskich parafiach. Franciszek zaznaczył, że stanowią one naturalne środowisko, w którym uczymy się służyć Ewangelii, poznawać Jezusa, bezinteresownie służyć innym, modlić się we wspólnocie oraz dzielić się pomysłami i inicjatywami, a także czuć się częścią świata.

Ojciec Święty zwrócił uwagę, że obecni na spotkaniu równolegle uczyli się aktywnego uczestnictwa we wspólnocie chrześcijańskiej poprzez doświadczenie stowarzyszeniowe, które było „spiecione” z doświadczeniem wspólnoty parafialnej.

„To bardzo ważne: uczyć się poprzez doświadczenie, że w Kościele wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami poprzez Chrzest; że wszyscy powinniśmy być aktywni i odpowiedzialni; że mamy różne dary, a wszystkie dla dobra wspólnoty; że życie jest powołaniem, pójściem za Jezusem; że wiara jest darem, którym należy się wzajemnie ubogacać, świadcząc o niej. I jeszcze: że chrześcijanie interesują się rzeczywistością społeczną i wnoszą w nią swój wkład; że naszym mottem nie jest «mam to gdzieś», nie, ale «zależy mi!»; Bądźcie uważni, bądźcie uważni, bo to bardziej niebezpieczne od raka, choroba «tumiwizmu» w młodych. Bardzo was proszę, bądźcie uważni! Nauczylismy się, że ludzka nędza nie jest losem, który spotyka kilku nieszczęśliwych, ale prawie zawsze owocem niesprawiedliwości, którą należy wykorzeniać – zaznaczył Papież. i dodała: „Tych realiów życia uczymy się często w parafii i w Akcji Katolickiej. Ilu młodych ludzi wykształciło się w tej szkole! Jakże wielu dało swoje świadectwo zarówno w Kościele, jak i w społeczeństwie, w różnych powołaniach, a przede wszystkim jako wierni świeccy, którzy jako dorośli i starsi kontynuowali styl życia, do którego dojrzewali jako młodzi, w parafii.“

Ojciec Święty zaznaczył, że chociaż On sam i młodzi uczestnicy spotkania reprezentują różne pokolenia, łączy ich wspólna miłość do Kościoła i oddanie parafii, która jest Kościołem pośród domów, pośród ludzi. Franciszek zwrócił uwagę, że Kościół potrzebuje dzisiaj wzrostu w braterstwie, czyli odbudowywania wymiaru wspólnotowego. Został on nieco osłabiony podczas pandemii. Dodatkowo wielu młodych nie ma ochoty się spotykać, aby organizować debaty i zgromadzenia. Są zamknięci w indywidualizmie i w małych grupach. Tworzenie ducha braterstwa jest wymagającą i angażującą drogą, która potrzebuje stałości. Nie wystarczą improwizowane działania w oparciu o emocje i slogany. Papież podkreślił, że tę pracę wykonuje się razem z Panem, z Duchem Świętym, który tworzy harmonię wśród różnic. „To Duch Jezusa Zmartwychwstałego sprawia, że wychodzimy z siebie i On otwiera nas na spotkanie tworzące relacje, w których rozpoznajemy siebie i wspólnie wzrastamy” – zaznaczył papież.

„Fundamentalną dla nas rzeczywistością jest to, że w Kościele doświadczamy tego ruchu w Chrystusie, poprzez Eucharystię: On wychodzi z siebie i wchodzi w nas, abyśmy my wyszli z siebie i zostali zjednoczeni z Nim, a w Nim odnajdujemy się w nowej, wolnej, bezinteresownej i ofiarnej komunii. Braterstwo w Kościele opiera się na Chrystusie, na Jego obecności w nas i wśród nas – podkreślił Franciszek i dodał: „Dzięki Niemu przyjmujemy się nawzajem, znosimy siebie: chrześcijańska miłość polega na znoszeniu siebie, znosimy siebie, przebaczymy sobie. Zatrzymam się tutaj. Wy mnie dobrze rozumiecie, to są realia, którymi żyjecie, to jest wasza radość, nasza radość! I poprzez to, co powiedziałem można zrozumieć, w jakim sensie chrześcijanie stają się «zacznym» w społeczeństwie: jeśli chrześcijanin pozostaje w Chrystusie, jeśli jest bratem w Panu, jeśli jest ożywiany Duchem, nie może nie być zacznym tam, gdzie żyje: zacznym ludzkości, ponieważ Jezus Chrystus jest doskonałym Człowiekiem, a Jego Ewangelia jest siłą humanizującą. Bardzo podoba mi się to wyrażenie, którego używacie: «być zacznym w tym świecie»“.

„Różaniec Rodziców za Dzieci” włączony w struktury „Żywego Różańca”

Mszą św. na Jasnej Górze zakończyła się 21. konferencja moderatorów diecezjalnych „Żywego Różańca”. Głównym tematem spotkania był nowy statut stowarzyszenia zatwierdzony

przez Konferencję Episkopatu Polski w październiku br. W struktury został włączony Różaniec Rodziców Za Dzieci, wzorowany na kołach „Żywego Różańca”.

Ks. Jacek Gancarek, krajowy moderator Stowarzyszenia „Żywy Różaniec” zwrócił uwagę, że zmiany statutowe dotyczą głównie otwarcia się stowarzyszenia na inne wspólnoty wybierające tę formę modlitwy i apostołstwa. - Ten nowy statut daje też możliwość rozwoju kół „Żywego Różańca” w strefie internetowej - wyjaśnia ks. Gancarek.

Codzienna modlitwa dziesiątkiem różańca jest pomnożona przez 20, bo tyle właśnie osób należy do „róży”, stąd nazwa „Żywy Różaniec”. Ta wspólnota została założona przez bł. Paulinę Jaricot w 1826 r. w Lyonie. Obecnie istnieje ona w prawie każdej parafii w Polsce.

Różaniec Rodziców Za Dzieci oparty jest właśnie na zasadzie kół „Żywego Różańca”. Matki i ojcowie tworzą dwudziestoosobowe „róże”, z których każda ma swojego animatora. Członkowie „róży” nie muszą znać się osobiście, ważne, że codziennie modlą się za swoje dzieci oraz dzieci wszystkich członków ich koła. Intencje obejmują również dzieci adoptowane oraz z duchowej adopcji, poczęte, a jeszcze nienarodzone, chrześniaków oraz zięciów i synowe. Różaniec Rodziców za Dzieci powstał w 2001 roku, w czasie rekolekcji wspólnoty modlitewno-ewangelizacyjnej „Marana Tha” z Gdańska. Dziś w jego ramach modli się ok. 100 tys. osób na świecie.

Krystyna Deko, która jest mamą piątki dzieci, podkreśla, że jedno z ważnych i trudnych doświadczeń na drodze macierzyństwa było związane z narodzinami drugiego dziecka.

- Syn w trzeciej dobie życia umierał, lekarze mnie poinformowali, że nie mają żadnych możliwości medycznych, by ratować życie dziecka. Wtedy ja w kaplicy szpitalnej uklękłam i pielgrzymowałam duchowo, tutaj na Jasną Górę, prosząc o ratunek. To orędownictwo z Jasnej Góry sięga po całą Polskę, również jesteśmy z mężem przekonani, że dziesiątka rodziców nas bardzo wspomogła - opowiadała Krystyna Deko, zaangażowana z mężem w dzieło Różaniec Rodziców Za Dzieci.

„Poświęcenie 4-5 minut dziennie, aby dziecko miało opiekę przez 24 godziny, to wspaniała Boża ekonomia - tylko trzeba się na nią zdobyć. To prawdziwy szturm nieba w intencji naszego potomstwa” – zapewniają moderatorzy dzieła Różaniec Rodziców za Dzieci.

III Kongres Wspólnot Ruchu Apostolstwa Młodzieży w Polsce

III Kongres Wspólnot Ruchu Apostolstwa Młodzieży (RAM) w Polsce pt. „Tożsamość i przyszłość” odbył się w dniach 11-13 listopada w Diecezjalnym Domu Rekolekcyjnym „Tabor” w Rzeszowie. Delegacje młodzieży i duszpasterzy z archidiecezji krakowskiej, przemyskiej i diecezji rzeszowskiej wzięły udział w spotkaniach z bp. Janem Wątrobą i bp. Grzegorzem Suchodolskim.

W pierwszym dniu Kongresu uczestnicy wzięli udział w Eucharystii, której przewodniczył bp Grzegorz Suchodolski, przewodniczący Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży w Polsce. Biskup z Siedlec mówił, że grupy RAM są po to, by zgodnie z kierunkiem strzałek, jakie widnieją na animatorskim krzyżu członków ruchu, nieść sobą Bożą miłość na „prawo” i na „lewo”, nie wykluczając nikogo. Podkreślił też, że w diecezjach Polski południowo-wschodniej, RAM kwitnie, rozwija się i gromadzi wiele młodzieży na rekolekcjach wakacyjnych, ale także na spotkaniach formacyjnych w ciągu całego roku. Biskup zaznaczył również, że jest to dzieło Ducha Świętego.

Następnie odbyła się integracja Wspólnot RAM i czuwanie modlitewne.

Drugiego dnia miały miejsce dwa panele kongresowe: pierwszy „Tożsamość Wspólnoty RAM” i drugi „Przyszłość Wspólnoty RAM”, które prowadził ks. dr Krzysztof Wilczkiewicz. Eucharystii w tym dniu przewodniczył bp Jan Wątroba. Wieczorem uczestnicy Kongresu wzięli udział w RAMowym Miniturnieju Siatkówki.

Ostatni dzień Kongresu wypełniła modlitwa Słowem Bożym, do której wprowadził ks. dr hab. Adam Kubiś. Mszy św. na zakończenie trzydniowych obrad przewodniczył ks. Tomasz Ryczek, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Moderator diecezjalny RAM w diecezji rzeszowskiej, ks. Przemysław Jamro, organizator III Kongresu Wspólnot RAM, o tym wydarzeniu mówił na antenie Katolickiego Radia VIA: „Spotykamy się co pięć lat, by podsumować to, co wydarzyło się w tym czasie w ruchu, ale przede wszystkim, by rozmawiać z uczestniczkami o tym, co sami chcieliby czerpać z formacji działalności wspólnot. Spotkania młodych w grupach, a także spotkania duszpasterzy, mają być

wysłuchiwaniem się w głos Ducha Świętego, ale także jest to okazja, do słuchania siebie nawzajem. Chcemy zastanowić się nad tożsamością członków RAM-u, ale też nad ich pragnieniami i wyzwaniem, które nas czekają w kolejnych latach formacji i spotkań”.

I Białogardzkie Forum Charyzmatyczne

240 osób zgromadziło dwudniowe Forum Charyzmatyczne w Białogardzie. To inicjatywa Odnowy w Duchu Świętym i lokalnej grupy „Dzieci Boże”.

Pierwsze Białogardzkie Forum Charyzmatyczne odbywa się 12 i 13 listopada w hali sportowej Liceum Ogólnokształcącego w Białogardzie. Na dwudniowe spotkanie przygotowane przez diecezjalną Odnowę w Duchu Świętym, a w szczególności jej lokalną wspólnotę „Dzieci Boże” z parafii pw. Narodzenia NMP w Białogardzie, przybyło 240 osób z całej diecezji. W programie znalazły się konferencje, liturgia i modlitwa, w tym o wylanie Ducha Świętego i o uzdrowienie.

Jak wyjaśnia ks. Bogusław Fortuński, diecezjalny koordynator ODS, tematyka forum koncentruje się na osobie Jezusa Chrystusa w odniesieniu do różnych sfer życia ludzkiego.

- Cieszymy się, że możemy przeżywać forum, bo ono nie tylko napełnia mądrością nasze umysły i łączy nas w uwielbieniu Boga, ale pomaga nam w tym, byśmy umieli to potem przekuć w codzienne życie. Chodzi o to, byśmy uczyli się nie zatrzymywać na sobie, ale odkrywać w sobie takie dary jak choćby gościnność, dawanie innym siebie – powiedział koordynator.

Wśród prelegentów znaleźli się o. Paweł Sawiak SJ, który podjął temat miłości bliźniego i zagrożeń, ks. Radosław Siwiński, który powiedział o bezwzględnym zaufaniu Bogu. Konferencje wygłoszą też Michał Świdorski, który podpowie, jak nie poddać się duchowej stagnacji oraz Michał Frąckowicz, który przypomni, jak wartościowe jest powołanie małżeńskie i cnota posłuszeństwa.

Mszy św. w sobotę przewodniczył bp Edward Dajczak. W homilii poruszył temat owocnego słuchania słowa Bożego, z którego rodzi się ewangelizacja. Przestrzegął, by jej celem nie było nawracanie tłumów, ale wyjście do pojedynczego człowieka, bez założeń, że w jakichś warunkach nie warto podejmować działań.

- Rodzaj ziemi sprawdza się po owocach, po plonie – stwierdził biskup. – W momencie kiedy zasiewamy ziarno, nie mamy pewności, że ta kamienista ziemia nie wyda lepszego plonu niż inna. Trzeba więc mieć odwagę wyjścia do ludzi z Ewangelią, zwłaszcza że w ostatnim czasie, gdy ataki na Kościół się nasiliły, trochę się „przykuliliśmy”. Popatrzmy jednak, ile mielibyśmy w sercach pokoju, gdybyśmy na serio przyjęli słowa Jezusa, by siać ziarno wiary; gdyby udało nam się zrozumieć, że naszym jedynym planem i jedyną nadzieją jest ciągle zaczynać od nowa i siać.

Mówiąc, że dramatem jest siewca, który już na starcie, w czasie siewu, jest sfrustrowany, bp Dajczak powiedział, że w wielu miejscach nie wyrosło ziarno, bo z góry oceniono, że tam siać nie warto. – I w taki sposób zmniejsza się plan Boga – przestrzegł hierarcha ukazując posłanie Jezusa, który szedł do grzeszników, celników, wiedząc, że nie wszyscy się nawrócą, a może nawet niewielu.

- Jak my mamy stać się takimi? I jaka jest szansa, że nie zgniecie nas to wszystko, co nazywamy niepowodzeniem albo publiczne deklaracje odejścia z Kościoła? Jak to przeżywać, kiedy nasi sąsiedzi już w niedzielę nie wychodzą z domu do kościoła? – pytał pasterz diecezji. Jako receptę zalecił budowanie wieczerników, czyli miejsc, gdzie przy Panu gromadzi się wspólnota uczniów. Za jedno z takich miejsc uznał Białogardzkie Forum Charyzmatyczne.

Jednym z powodów powołania do istnienia Białogardzkiego Forum Charyzmatycznego jest wzrost duchowy i liczebny wspólnoty „Dzieci Boże” działającej od 14 lat w parafii pw. Narodzenia NMP w Białogardzie – gromadzi ona obecnie 30 członków, w tym 14 mężczyzn, co ma znaczenie przy logistyce tego typu przedsięwzięcia.

- Do organizacji forum skłoniło nas spostrzeżenie, że od czasu pandemii wielu ludzi szuka duchowego nauczania w internecie, co więcej, przestało chcieć się spotykać, nawiązywać relacje twarzą w twarz – oceniła Anna Urbanowicz, liderka białogardzkiej wspólnoty. Innym impulsem było wpisanie się w jubileusz 50-lecia diecezji. – Chcemy sobie uświadomić, że tak jak ludzie 2 tysiące lat temu przychodzili do Jezusa, żeby ich uzdrawiał, uwalniał, umacniał, tak samo dziś On czeka

na nas, by dokonać cudu w naszym życiu, bo jest On żywym Bogiem, a nie jakąś tradycją czy wyobrażeniem.

Coraz większe zainteresowanie wspólnotą oblatów

Wdrażanie reguły św. Benedykta w codziennym życiu cieszy się coraz większą popularnością. Obecnie wspólnota oblatów tyńskich, która skupia osoby świeckie i kapłanów, liczy już blisko 200 osób.

Oblaci pojawili się w opactwie tyńskim pod koniec II wojny światowej i było ich 12. Aktualnie coraz więcej osób wyraża zainteresowanie wdrażaniem reguły św. Benedykta na co dzień w ramach tej formy III zakonu. Każdy, kto chciałby żyć w ramach wspólnoty tyńskich oblatów, jest zobligowany do 2-letniego nowicjatu, a następnie rozeznania, czy odpowiada mu taka droga duchowego rozwoju. Oblat jest dopuszczony do wszelkich dóbr duchowych opactwa. Przysługuje mu także pochówek na tamtejszym cmentarzu. Oblaci przyrzekają żyć w zgodzie z Ewangelią według reguły św. Benedykta i w łączności z klasztorem, odmawiać brewiarz i na pierwszym miejscu w życiu stawiać Eucharystię. Formacja nie jest bardzo czasochłonna i umożliwia realizację zwyczajnych zadań, na przykład małżeńskich, zawodowych czy kapłańskich, bo nie tylko świeccy, ale również kapłani mogą być członkami wspólnoty.

W 2021 r. do nowicjatu przyjęto 28 członków, a w tym już 16. - To rekordowa liczba zgłoszeń. Nie ma miesiąca, by ktoś nie zapytał o możliwość przynależności do naszej wspólnoty. Sądzę, że wynika to z trudnych czasów, na które składają się tak pandemia, jak i wojna na Ukrainie - ocenia Jolanta Nowak-Obczyńska, koordynatorka wspólnoty oblatów tyńskich. Potwierdza to o. Szymon Hiżycki OSB, opat Tyńca, a jednocześnie opiekun duchowy tamtejszych oblatów. - Ludziom brakuje dzisiaj pokoju i właściwego celu. Reguła św. Benedykta umożliwia ich znalezienie, choć nie zakłada szybkiego nawrócenia, stawiając wymagania, które można jednak realnie spełnić każdego dnia - podkreśla. Każdy oblat uczestniczy w życiu wspólnoty tak, jak mu na to pozwala życiowa codzienność, w której oblaci starają się zachowywać umiar i czynić wszystko na większą chwałę Bożą. Wspomagają się też wzajemnie i żyją w dobrych relacjach z mnichami. - Spotykamy się raz w miesiącu w Tyńcu - osobiście lub drogą internetową. Dzięki temu mamy członków w całej Polsce, jak również w Europie. Dwa razy w roku, w Adwencie i Wielkim Poście odbywamy rekolekcje i raz do roku pielgrzymujemy do ważnych dla benedyktynów miejsc - opisuje Nowak-Obczyńska. Zainteresowani życiem regułą św. Benedykta we wspólnocie oblatów z Tyńca szczegółowe informacje odnajdą na stronie www.oblacitynieccy.pl.

O tożsamości chrześcijanina na Forum Świeckich w Kościele

Jak na nowo odkrywać Kościół, swoje w nim miejsce, co może dać impuls do zaangażowania w jego misję m.in. odpowiedzi na te pytania szukają na Jasnej Górze uczestnicy II Forum Świeckich w Kościele. Mszą św. w Kaplicy Matki Bożej rozpoczęła się trzydniowa edycja ogólnopolskiego spotkania „IMPULS”.

W pierwszym dniu spotkania mowa będzie m.in. o tym, jak twórczo przeżyć „popołudnie chrześcijaństwa”, o zintegrowanym rozwoju w chrześcijańskim małżeństwie, o drodze do bycia liderem w Kościele. Odbędzie się panel dyskusyjny: „Tożsamość kobiety a powołanie w Kościele”. - Forum adresowane jest do wszystkich, którym leży na sercu troska o Kościół - podkreśla Ewa Paliczka przedstawicielka organizatorów.

Na rozpoczęcie „Impulsu” abp Adrian Galbas, przewodniczący Rady ds. Apostolstwa Świeckich zachęcał do refleksji nad „duchowym, chrześcijańskim ID”. - Musi być moment „aktywacji” chrztu świętego, czyli przejścia od „zostałem ochrzczony” do „jestem chrześcijaninem”, od faktu do aktu – twierdzi hierarcha i wyjaśnia, że być chrześcijaninem to znaczy utożsamiać się z Chrystusem, jest to podstawowa tożsamość chrześcijanina. Nawiązując do nawrócenia św. Pawła, który pytał Chrystusa „kim jesteś?” przewodniczący Rady ds. Apostolstwa Świeckich zwrócił uwagę, że właśnie to jest pytaniem kluczowym. - Nie warto zaczynać od pytania „co mam robić w Kościele”. Jeżeli zaczynamy od pytania o aktywność, to zwykle nasza robota jest krótkotrwała, szybko nas wyczerpuje i jest mało owocna. Pierwsze pytanie to jest właśnie to: Kim Ty, Jezu jesteś dzisiaj dla mnie” - mówił abp Galbas.

Zdaniem prof. Aleksandra Bańki, jednego z organizatorów, wobec polaryzacji wśród samych katolików, powinniśmy zmierzać ku temu, by lepiej się poznać, aby zobaczyć, że można mieć różne perspektywy, myśleć inaczej, ale to nie znaczy, że mamy się wykluczać, bo tak naprawdę łączy nas miłość do Kościoła. - Nasza odmienność w Kościele, może i powinna pociągać za sobą umiejętność przyjmowania i akceptacji siebie nawzajem, uczyć właściwego modelu relacji do świata, w którym jest coraz mniej osób myślących w kategoriach wiary, moralności i etyki chrześcijańskiej - powiedział prof. Bańka, który jest członkiem Rady ds. Apostolstwa Świeckich. Jego zdaniem budowanie relacji i dialogu jest punktem wyjścia do ewangelizacji. Uczestniczący w Forum ks. Karol Głowiecki z archidiecezji katowickiej uważa, że ważne jest, by wierni mieli przede wszystkim doświadczenie, że są Kościołem i mają nie tylko zadania do spełnienia, ale kształtują wspólnotę Kościoła. Zachęca, by „słuchać świeckich”. Duchowny związany jest z Ruchem Światło-Życie, który jest ruchem odnowy Kościoła opierającym się właśnie na świeckich.

O zintegrowanym rozwoju w chrześcijańskim małżeństwie mówili Monika i Marcin Gajdowie, na co dzień rodzice czwórki dzieci, terapeuci i rekolekcjoniści. Zauważyli, że sakramentalni małżonkowie mają także zadanie dawania świadectwa o rzeczywistości duchowej. - Misją chrześcijanina w świecie pełnym niepokoju i konfliktów jest dziś niesienie nadziei w wielu płaszczyznach życia - podkreśliła p. Monika. (Biuro Prasowe @JasnaGóraNews)

Wystartował portal Medytuj SŁOWO

Na zakończenie Roku Ignacjańskiego, 31 lipca 2022 – w liturgiczne wspomnienie św. Ignacego z Loyoli, ruszył nowy portal pn. Medytuj SŁOWO (medytujslowo.pl). To propozycja dla osób dorosłych, które mają pragnienie poszukiwania Boga zarówno w Jego Słowie, jak i swoim życiu codziennym.

Nowy portal jest skierowany do wszystkich, którym nie wystarczają praktyki religijne proponowane przez parafię. Ma służyć tym, którzy chcą pogłębić relację z Bogiem i żyć Jego Słowem każdego dnia.

Dlaczego Medytuj SŁOWO?

Medytuj SŁOWO to portal promujący ponad 500-letnią metodę modlitwy Słowem Bożym. Medytacja ignacjańska jest formą modlitwy proponowaną m.in. podczas rekolekcji zamkniętych udzielanych w jezuickich domach rekolekcyjnych oraz rekolekcji w życiu codziennym organizowanych przez Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego. Dzięki medytacji ignacjańskiej wiele osób odkryło na nowo relację z Bogiem.

Co wyróżnia projekt Medytuj SŁOWO?

Portal stwarza możliwość odbycia indywidualnych rekolekcji na wybrany temat, w dogodnym dla rekolektanta czasie. Zapewnia formę dostosowaną do potrzeb współczesnego odbiorcy. Pozwala znaleźć osobę towarzyszącą na drodze wiary, która ma odpowiednie przygotowanie i doświadczenie. Towarzystwo duchowe będzie mieć miejsce podczas bezpośrednich spotkań (w kilku miastach w Polsce) lub online.

Portal Medytuj SŁOWO to odpowiedź na głębokie potrzeby duchowe osób, które pragną pogłębić swoją wiarę, ale z różnych względów nie mogą uczestniczyć w rekolekcjach zamkniętych. To także propozycja dla tych, którzy poszukują sposobu na budowanie bliskiej relacji z Bogiem i są gotowi otworzyć się na Jego Słowo.

Medytuj SŁOWO jest inicjatywą Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego realizowaną we współpracy z ojcami jezuitami. (Hanna Piekarczyk, WŻCh)

Komunikat Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski w sprawie Wojowników Maryi

W dniu 15 listopada 2022 miało miejsce w Częstochowie spotkanie w sprawie nauczania salezjanina ks. Dominika Chmielewskiego, założyciela i opiekuna duchownego męskiej wspólnoty Wojowników Maryi. W spotkaniu uczestniczyli ze strony Komisji Nauki Wiary abp Stanisław Budzik, metropolita lubelski i ks. prof. Marek Chmielewski, przewodniczący grupy teologów, która przygotowała opinię teologiczną nt. działalności i nauczania ks. Dominika Chmielewskiego, a ze strony wspólnoty Wojowników Maryi ks. inspektor Tadeusz Itrych SDB, bezpośredni przełożony ks. Dominika Chmielewskiego oraz bp bydgoski Krzysztof Włodarczyk, będący członkiem wspólnoty Wojowników Maryi. Obie strony przyznały, że zgromadzenie kilku tysięcy mężczyzn jest niewątpliwie fenomenem duszpasterskim, zasługującym na uznanie, niemniej jednak nauczanie ks. Dominika Chmielewskiego wymaga korekty. Ks. Inspektor Itrych zapewnił, że założyciel Wojowników Maryi, działający w porozumieniu ze swoją władzą zakonną, pragnie być wierny nauce Kościoła i zastosuje się do krytycznych uwag, zawartych we wspomnianej opinii teologicznej. Ks. Inspektor poinformował, że przygotowywana jest nowa wersja statutu, która zostanie przesłana do zatwierdzenia przez Radę Prawną Konferencji Episkopatu Polski. Ks. bp Krzysztof Włodarczyk wyraził gotowość troski o zgodne z nauczaniem Kościoła prowadzenie formacji członków wspólnoty. Zaproponowano także, aby w każdej diecezji, w której działają Wojownicy Maryi, ustanowić asystenta kościelnego, który będzie opiekunem duchowym wspólnoty.

W Radomiu powstaje Dom ks. McGivney'a

W Radomiu powstaje Dom ks. Michaela McGivney'a - założyciela Rycerzy Kolumba, duszpasterza i błogosławionego. Będzie się on mieścił w budynku przy parafii Matki Bożej Częstochowskiej, gdzie trwają obecnie prace wykończeniowe. Kult ks. McGivney'a obejmuje cały świat i jest obecny wszędzie tam, gdzie działają Rycerze Kolumba.

Na potrzeby Domu ks. McGivney'a przeznaczono ok. 500 metrów kwadratowych na dwóch kondygnacjach i będzie tam realizowana działalność charytatywna, psychologiczna oraz integracyjna. W budynku będą się mieścić gabinety dla psychologów. Będzie również sala widowiskowo-konferencyjna oraz pomieszczenia do nauki języków. Obiekt będzie też przystosowany dla osób niepełnosprawnych.

Ks. Wiesław Lenartowicz, proboszcz parafii Matki Bożej Częstochowskiej w Radomiu i kapelan Rycerzy Kolumba powiedział, że ks. McGivney, który odegrał niezwykle istotną rolę w rozwoju Kościoła katolickiego w Ameryce, pozostaje wzorem do naśladowania w dzisiejszych czasach. - Od samego początku towarzyszyła nam idea wybudowania budynku o charakterze charytatywnym. Z chwilą wybuchu wojny w Ukrainie nasza stara kaplica została przystosowana na potrzeby tzw. centrum miłosierdzia, gdzie cały czas jest realizowana pomoc charytatywna. Impulsem do powstania Domu McGivney'a była wizyta w Radomiu Patricka Kelly'ego, Najwyższego Rycerza Kolumba. To wówczas padło z jego strony pytanie, co jeszcze możemy zrobić dla uchodźców. Dzisiaj możemy powiedzieć, że kierunkiem naszego działania jest realizowanie wizji duszpasterskiej ks. Michaela McGivney'a – powiedział Rade Plus Radom ks. Lenartowicz. Były delegat stanowy Rycerzy Kolumba w Polsce Andrzej Anasiak, będący również koordynatorem pomocy w Ukrainie, powiedział, że Dom Miłosierdzia jest dzisiaj niezbędny, aby profesjonalnie prowadzić działalność charytatywną. - Potrzebujemy kolejnego miejsca, gdzie uchodźcy będą mogli skorzystać m.in. ze wsparcia psychologicznego. Będzie to również miejsce integracyjne. Jest niezbędne i wyczekiwane. Będziemy mieli wiele możliwości, aby realizować wiele dzieł miłosierdzia, które mamy w swoich planach – powiedział Andrzej Anasiak. Dzieło miłosierdzia zostało wsparte przez Rycerzy Kolumba z USA. Będą mogli z niego skorzystać nie tylko uchodźcy przybywający do Radomia, ale również parafianie. Otwarcie Domu planowane jest na styczeń przyszłego roku, kiedy parafia będzie obchodziła 40-lecie powstania.

Biskup nominat Musioł modlił się z Bractwem Św. Józefa

Biskup nominat Waldemar Musioł przewodniczył w Jemielnicy modlitwie Bractwa Świętego Józefa. Bractwo ma już dziesięć lat i 951 członków. W niedzielę 30 października mężczyźni z całej diecezji spotkali się na rocznicowym popołudniowym nabożeństwie różańcowym.

- Biskupia nominacja dla ks. Musioła to jest znak z nieba – cieszy się Roman Kus z Jemielnicy. – Skoro bractwo ma w swoich szeregach biskupa, to staje się bardziej czytelne dla wiernych, dla całego Kościoła. W dawniejszych wiekach do jemielnickiego Bractwa św. Józefa należeli także kardynałowie i chyba nawet któryś papież. Skoro teraz rektor bractwa zostaje biskupem, wszystkich nas to czyni silniejszymi. To cieszy. Do Jezusa trzeba się ciągle zbliżać i w sercu wykuwać silną więź z Nim – mówił w kazaniu do braci bp Andrzej Czaja. – Nic nie zastąpi czasu na modlitwę. Kiedy go Panu Bogu ofiarujemy, to się zawsze opłaci. Dla Pana Boga trzeba wiele czasu – myśląc po ludzku – zmitrężyć. Musimy organizować dzień z jasno określonym czasem na modlitwę. Bo zaborczość świata na czas, który mógłby być dla Boga, jest ogromna. Bądźcie apostołami modlitwy. Także w swoich domach. Również modlitwy wspólnej. Bądźcie też apostołami rozwijania w naszych parafiach kultu Chrystusa Króla Wszechświata. Nie Króla Polski. On będzie w Polsce królował, kiedy więcej będzie w naszym kraju uczciwych wyznawców Chrystusa Króla. Potrzebna jest także wiara w Kościół. Zrozumienie jego głębi – że to rzeczywistość bardziej Boska niż ludzka, że Chrystus i Duch Boży są w Kościele obecni i zbawienie dokonuje się w Kościele i przez Kościół. Naszym zadaniem jest poznać solidnie Kościół, który stanowimy, a nie tylko chodzimy do niego. Który jest wspólnotą otwartą i służebną.

Członkowie bractwa z różnych regionów przyjechali na rocznicowe nabożeństwo ze sztandarami. Henryk Oleś z parafii Łomnica należy w ramach bractwa do rejonu Zawadzkie. Jest „Józefowym bratem” odkąd ta wspólnota w diecezji opolskiej istnieje. – Po 10 latach przynależności nie wątpię, że św. Józef o mnie dba – mówi. – Poraził mnie prąd, byłem nieprzytomny. Mam silne przekonanie, że przeżyłem i wyzdrowiałem dzięki modlitwie braci. Bo też codziennie modlimy się jedni za drugich. To naprawdę pomaga. Panowie Herbert Kowol, Zbigniew Liszka i Józef Kobylnik z opolskiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa należą do bractwa od początku istnienia. - Pomnażamy swoją wiarę, staramy się dawać dobry przykład życiem rodzinnym, koleżeńskim i praktykowaniem chrześcijaństwa. Tylko tyle i aż tyle – przyznaje pan Herbert. - Praktykujemy modlitwę w intencji członków bractwa, nowennę. Każdy ma wyznaczone dni, kiedy się modli za braci. Bardzo tego pilnujemy. To jest mobilizacja – dodaje pan Zbigniew. Żeby należeć do bractwa, potrzebna jest osobista wiara – podkreśla pan Józef. – A potem trzeba zawierzyć siebie św. Józefowi. Jak zaczynam jakąś pracę, to proszę go, żeby przy mnie był i sprawdziłem, że to działa. Będę go prosił o pomoc nadal. Mam już swoje lata i potrzebuję, by on swoją rękę do moich dwóch już trochę za słabych przy pracy dołożył. A jego pomoc przydaje się nie tylko w pracy. W rodzinie także.

W ramach niedzielnego spotkania biskup przyjął w szeregi Bractwa św. Józefa 22 nowe osoby – 13 świeckich, 7 kleryków i dwóch kapłanów. Jednym z nich jest proboszcz parafii Przywory, ks. Tomasz Jałowy. - W mojej parafii do bractwa należy tylko jedna osoba – mówi. – Więc po namyśle i modlitwie postanowiłem być drugą osobą. Mam nadzieję, że za pasterzem pójda inni. Pomyślałem, że zrobię pierwszy krok. I na kolędzie – myślę, że po pandemicznej przerwie pójdziemy już normalnie – będę mógł łatwiej moim parafianom zaproponować, by i oni spróbowali. Wszyscy możemy się od św. Józefa uczyć wytrwania w powołaniu i zrealizować z jego pomocą życie, by kiedyś stanąć spełnionym przed Bogiem. Ja też chcę się w bractwie uczyć wierności mojemu powołaniu. Biskup nominat Waldemar Musioł poświęcił kopię obrazu św. Józefa. Tym samym rozpoczyna się jego peregrynacja w rodzinach członków bractwa.

Forum Liderów i Duszpasterzy w Łodzi

98 osób z 32 wspólnot wzięło udział w Pierwszym Forum Liderów i Duszpasterzy Wspólnot Dla Kobiet, który miał miejsce w Łodzi. – Zaskoczyły mnie obszary działalności kobiet w Kościele. Istnieją wspólnoty działające na rzecz kobiet w zakładach karnych, wspólnoty młodych wdów czy byłych sióstr zakonnych – powiedział generalny duszpasterz kobiet w archidiecezji łódzkiej ks.

Paweł Gabara. „Chryzmat i apostołstwo kobiet w Kościele” – to hasło kongresu, który odbył się 22 października w Łodzi.

Kobiece wspólnoty w Kościele rzymskokatolickim to często inicjatywy oddolne, grupy, które zawiązują się w mediach społecznościowych, a potem pragną regularnie się spotykać przy parafiach i korzystać z duszpasterskiej opieki kapłanów. – W Łodzi zobaczyłyśmy, jak różnorodne są wspólnoty kobiece. Dostrzegają one potrzeby kobiet i odpowiadają na nie – mówi liderka warszawskiej wspólnoty „Dzielne niewiasty” Agnieszka Kałuża. – W naszych wspólnotach mogą odnaleźć się kobiety czasem w trudnych sytuacjach życiowych. Wspólnoty pełnią rolę grup wsparcia, pomagają też rozwijać relację z Bogiem. Bardzo się cieszę, że Kościół coraz bardziej otwiera się na kobiety. Wspólnota „Dzielne niewiasty”, której liderką jest Agnieszka Kałuża, określa swoją misję jako troskę o harmonijny rozwój kobiety. – Spotykamy się raz w miesiącu przy parafii św. Klemensa Hofbauera w Warszawie prowadzonej przez księży redemptorystów – mówi liderka. – Spotkania trwają cały dzień, zapraszamy do prowadzenia warsztatów specjalistów z różnych dziedzin rozwoju osobistego, później mamy część duchową. Podsumowując łódzki kongres Agnieszka Kałuża zwróciła uwagę, że jednym z głównych problemów zgłaszanych na forum był brak w niektórych diecezjach duszpasterzy posługujących kobiecym wspólnotom.

Ks. Paweł Gabara, generalny duszpasterz kobiet w archidiecezji łódzkiej, podkreśla, że spotkanie miało bardzo dobry wymiar synodalny: – Są to najczęściej młode kobiety albo w średnim wieku, które czują odpowiedzialność za Kościół i swoją misję, pragną formować siebie w duchu nauczania Kościoła i chcą być przez Kościół zauważone. Niestety, jak zaznacza kapłan, nie wszystkie diecezje w Polsce mają ustanowionych duszpasterzy kobiet i czasem mimo próśb kobiet kierowanych do kurii diecezjalnych nie udaje się oddelegować duszpasterza środowiska. Na 45 diecezji tylko ok. 30 powołało duszpasterzy kobiecych wspólnot. Ks. Gabara przyznaje, że zaskoczyła go liczba wspólnot i obszary ich działalności. Kapłan wylicza: – Istnieje na przykład wspólnota „Ogród Maryi”, która działa na rzecz kobiet przebywających w zakładach karnych. Inna wspólnota „Młode wdowy” zrzesza kobiety, które utraciły mężów, kolejna zrzesza byłe siostry zakonne, które pragną żyć nadal charyzmatami życia zakonnego „w świecie”. Jest wspólnota dla młodych mam z małymi dziećmi „Macierzanki”, są „Perły Maryi”, wspólnota „Miriam”, czy działająca w Łodzi „OlaBoga” – wspólnota Odnowy w Duchu Świętym. Kobiety pragną, aby Kościół widział ich potrzeby i na nie odpowiadał, zauważa duszpasterz.

– Zwołując kongres mieliśmy cztery główne cele – mówi ks. Gabara – po pierwsze, chodziło nam o to, żebyśmy się poznali, po drugie, abyśmy się razem pomodlili, po trzecie, abyśmy się zastanowili, jak wspólnoty działające na rzecz kobiet mogą wzbogacić Kościół, i po czwarte, chcieliśmy omówić kwestie charyzmatu, bo kobiecość sama w sobie jest charyzmatem. Duszpasterz podkreśla, że forum miało za zadanie bardziej scalić to środowisko oraz pomóc kobietom, by ich wspólnoty były objęte troską Kościoła. Organizatorem kongresu był bp Wiesław Szlachetka – delegat ds. Duszpasterstwa Kobiet przy Konferencji Episkopatu Polski. I Forum Liderki i Duszpasterzy Wspólnot dla Kobiet czynnie działających w Kościele rzymskokatolickim odbyło się 22 października w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. Kolejne forum zaplanowano na październik 2023 r. w Warszawie.

Rycerze Kolumba tworzą wioskę dla uchodźców w okolicach Lwowa

Kolejne dzieła miłosierdzia na rzecz Ukrainy realizują Rycerze Kolumba. Jedną z nich będzie zbudowanie wioski dla uchodźców, która powstanie w okolicach Lwowa. Dzieło zostanie w całości sfinansowane przez Rycerzy Kolumba. Do tej pory członkowie i przyjaciele największej na świecie organizacji katolickich mężczyzn przekazali na Fundusz Solidarności z Ukrainą prawie 20 mln dolarów.

- Dostarczamy na Ukrainę tabletki uzdatniające wodę. Dotyczy to szczególnie tych terenów, które zostały zniszczone w wyniku działań wojennych. Pomagamy również w usuwaniu min z pól uprawnych oraz w budowie wioski dla uchodźców. To inicjatywy, które są prowadzone przez Radę Najwyższą Rycerzy Kolumba, ale skoordynowane przez poszczególne rady w Polsce - powiedział były delegat stanowy Rycerzy Kolumba w Polsce Andrzej Anasiak, będący koordynatorem pomocy dla Ukrainy. Fundusz Solidarnościowy na początku wojny w Ukrainie liczył 4 mln dolarów. Obecnie jego wartość przekracza prawie 20 mln dolarów. Andrzej Anasiak dodał, że zasady

Rycerzy Kolumba, czyli miłosierdzie, jedność i braterstwo są realizowane każdego dnia w kontekście pomocy Ukrainie. - Jedność i braterstwo w dziele miłosierdzia. To czas, aby idee naszej organizacji wprowadzać w czyn kolejny raz. Czy może być coś piękniejszego od budowania mostu łączącego potrzebujących z tymi, którzy chcą coś im ofiarować? - dodał Andrzej Anasiak, który był gościem Radia Plus Radom.

Przypomnijmy, że 100 tys. paczek żywnościowych do potrzebujących w Ukrainie wysłają do końca roku Rycerze Kolumba w Polsce. Ich przygotowaniem zajmują się Centra Miłosierdzia, działające w kilku miejscach w kraju m.in. Radomiu, Krakowie, Częstochowie i Tomaszowie Lubelskim.

Rycerze Kolumba są największą na świecie organizacją katolickich mężczyzn. Wspólnotę założył beatyfikowany w 2020 roku ks. Michael McGivney, który w 1882 r. w New Haven w Stanach Zjednoczonych zgromadził grupę mężczyzn pragnących wspierać się wzajemnie i formować w wierze katolickiej. Ich zasadami są: Miłosierdzie, Jedność, Braterstwo i Patriotyzm. Rycerze Kolumba działają w kilkunastu państwach świata i gromadzą w swoich szeregach ponad 2 miliony mężczyzn. W Polsce obecni są od 15 lat i liczą prawie 7 tysięcy członków działających w ponad 200 parafiach na terenie 30 diecezji. Ich krajowym przywódcą, Delegatem Stanowym, jest Krzysztof Zuba, a duszpasterzem, Kapelanem Stanowym, jest metropolita częstochowski, abp Wacław Depo.

Papież na spotkaniu międzyreligijnym: nie wpadajmy w pułapkę nienawiści do nieprzyjaciela

Nie dajmy się zarazić przewrotną logiką wojny; nie wpadajmy w pułapkę nienawiści wobec nieprzyjaciela. Rozładowujmy konflikty bronią dialogu – zaapelował papież Franciszek na zakończenie trzydniowego międzyreligijnego spotkania „Wołanie o pokój”, jakie po raz 36. zorganizowała Wspólnota św. Idziego (Sant’Egidio), tym razem w Rzymie.

Najpierw przedstawiciele różnych religii zgromadzili się na osobnych dla każdej religii modlitwach o pokój. Chrześcijanie zebrali się wewnątrz Koloseum. Ich modlitwie przewodniczył papież Franciszek. Medytację wygłosił Mar Awa III, patriarcha-katolikos Asyryjskiego Kościoła Wschodu. Podkreślił, że pokój zawsze wymaga miłości zdolnej do ofiary. Ta ofiara z własnej osoby jest wpisana w nasze własne głoszenie Ewangelii. – W ten sposób pierwszy Kościół Apostołów przeżywał rzeczywistość świadectwa aż do krwi, a chrześcijańskie męczeństwo rodzi się jeszcze dzisiaj, w głębokiej świadomości, że świat zawsze potrzebuje Jezusa, za wszelką cenę, nawet za cenę ofiarowania własnego życia. Wyjaśniając istotę chrześcijańskiego męczeństwa Tertulian stwierdził: „Krew męczenników jest nasieniem Kościoła”. I rzeczywiście, sami męczennicy przynieśli pokój swoim przeciwnikom, dzięki dobroci swego życia i przez swą najwyższą ofiarę – stwierdził hierarcha. W intencjach modlitewnych przedstawiono Bogu te miejsca świata, w których trwają zbrojne konflikty. Odmówiono modlitwę „Ojcze nasz”, po czym przekazano sobie znak pokoju, a papież udzielił błogosławieństwa.

Następnie przed Koloseum odbyła się ceremonia końcowa. Głos zabrał Marco Impagliazzo, przewodniczący Wspólnoty św. Idziego. Podkreślił, że ze świata targanego wichrami wojny wznoszą się wołania i prośby o pokój. „Ze zbombardowanej Ukrainy, z okopów Donbasu wznosi się krzyk rannych, umierających, lament członków rodziny i przyjaciół. Z Syrii, Kaukazu, Afganistanu, Jemenu, Libii, Etiopii, Sahelu, północnego Mozambiku, dziesiątek innych znanych lub nieznanymi miejsc dochodzą te same krzyki bólu, te same prośby o pokój – mówił Impagliazzo. Pytał, „czy nie nadszedł czas, aby uwolnić więcej energii pokoju zawartych w naszych tradycjach religijnych”. Zauważył, że „modlitwa jest drogą do tego, czego jeszcze nie widać: chodzi o wyobrażenie sobie pokoju w czasie wojny”. Jego zdaniem „jeśli religie usłyszają wołanie o pokój i zjednoczą swoją modlitwę, swoją twórczą zdolność, nawet tę wojnę światową w kawałkach można powstrzymać”. Zaznaczył, że drogą do pokoju jest budowanie braterstwa na wszystkich poziomach. Aby przeżywać globalizację, nie można być samemu ani przeciwko komuś. Wszystkie ziemie potrzebują ziarna spotkania i dialogu, z którego wyrastają drzewa, które chronią słabych, karmią ubogich, leczą chorych, czynią środowisko gościnnym – stwierdził przewodniczący Wspólnoty św. Idziego. Swe świadectwa złożyły: Alicia Peressutti z Argentyny, kierującą

organizacją pozarządową walczącą z handlem ludźmi oraz Esther Iweze Aadaeze z Nigerii, która więziona przez sześć lat w Libii, dotarła do Włoch dzięki korytarzowi humanitarnemu. Minutą ciszy uczczono ofiary wojen, przemocy i handlu ludźmi, po czym przemówił papież Franciszek.

Zwrócił uwagę, że w tym roku modlitwa organizowana w duchu pierwszego historycznego spotkania, którego pragnął przed trzydziestu sześciu laty św. Jan Paweł II w Asyżu, stała się „wołaniem”, gdyż „dzisiaj pokój jest poważnie pogwałcony, zraniony, lekceważony”. Zazaczył, że pokój „znajduje się w sercu religii, w ich pismach i w ich orędziu”. Jednak wołanie o pokój „jest często uciszane nie tylko przez retorykę wojenną, ale także przez obojętność. Ucisza je nienawiść, która narasta podczas prowadzonej walki”. Franciszek przypomniał, że „każda wojna pozostawia świat w gorszej sytuacji, niż go zastała. Wojna jest porażką polityki i ludzkości, haniebną kapitulacją, porażką w obliczu sił zła”. – Są to przekonania wyływające z bolesnych lekcji XX wieku, a niestety także tej pierwszej części XXI. Dziś w rzeczywistości dzieje się to, czego się obawialiśmy i czego nigdy nie chcieliśmy usłyszeć: że otwarcie grozi się użyciem broni atomowej, która w sposób zawiniony była nadal produkowana i testowana po Hiroszynie i Nagasaki – alarmował papież. Tymczasem plan Boży jest „planem pokoju, a nie zguby”. Przypomniał apel o pokój, jaki wystosował św. Jan XXIII „podczas poważnego kryzysu międzynarodowego, w październiku 1962 r., kiedy konfrontacja militarna i wybuch konfliktu nuklearnego wydawały się nieuchronne”. Ówczesny papież błagał rządzących, aby uczynili wszystko, co w ich mocy, by ocalić pokój. W ten sposób bowiem „oszczędzą światu okropności wojny, której strasznych konsekwencji nie da się przewidzieć”. Tłumaczył, że „promowanie, wspieranie i akceptowanie dialogu, na wszystkich poziomach i w każdym czasie, jest zasadą mądrości i roztropności, która przyciąga błogosławieństwo nieba i ziemi”. - Sześćdziesiąt lat później słowa te brzmią uderzająco aktualnie. Czynię je własnymi. Nie jesteśmy neutralni, ale opowiadający się za pokojem! Dlatego apelujemy o *ius pacis* jako prawo wszystkich do rozwiązywania konfliktów bez przemocy – powiedział Franciszek.

Uchodźczynie z Syrii odczytała apel o pokój, wystosowany przez uczestników spotkania. Pokój jest święty, a nie wojna – oświadczyli w nim przedstawiciele religii, którzy następnie podpisali jego tekst, który został przez dzieci rozdany uczestnikom, spotkania, by zanieśli go na cały świat. Na zakończenie wszyscy wzniesli w górę kartki ze słowem „pokój” wypisanym w różnych językach, a potem, zachęceni przez metropolitę Emanuela (Adamakisa) z Patriarchatu Konstantynopola, przekazali sobie znak pokoju.

„Każda osoba pomagająca na granicy polsko-białoruskiej” - laureatem Nagrody „PONTIFICI – Budownicemu Mostów”

„Pragniemy zwrócić uwagę na indywidualne zaangażowanie setek mieszkańców pogranicza i setek wolontariuszy z całej polski w niesieniu pomocy humanitarnej, a tym samym ratowaniu godności drugiego człowieka, którego los przygnał na nasze polsko-białoruskie pogranicze” - mówił Jakub Kiersnowski, prezes warszawskiego KIK. Pod Pałacem Prezydenckim w Warszawie odbyła się konferencja prasowa, towarzysząca przyznaniu Nagrody „PONTIFICI – Budownicemu Mostów”. Tegorocznym laureatem jest, jak ogłoszono, „Każda osoba pomagająca na granicy polsko-białoruskiej”.

Prezes Klubu Inteligencji Katolickiej Jakub Kiersnowski wskazał, że dokładnie dziś, 24 października, przypada 66. rocznica założenia KIK w Warszawie. Przytaczając historię Nagrody „PONTIFICI – Budownicemu Mostów” powiedział, że ustanowiona została 16 lat temu, aby kolejne rocznice założenia Klubu koncentrowały się na osobach, które swoim życiem i działalnością realizują to, co leży u podstaw KIK-u: dialog, dobro wspólne, poświęcenie na rzecz bliźnich.

W tym roku Kapituła nagrody jednomyślnie zdecydowała się przyznać nagrodę zbiorową, utrzymując jednak jej osobowy charakter. „W uznaniu ogromu zasług w szerzeniu wartości dobra wspólnego, dialogu i poświęcenia na rzecz bliźnich” nagrodę Pontifici 2022 ogłoszono „Każdą osobę pomagającą przy granicy polsko-białoruskiej”. Prof. Maria Krzysztof Byrski, członek Kapituły nagrody w wygłoszonej laudacji powiedział: „Pragniemy oddać hołd tym wszystkim, którzy wierni swojemu człowieczeństwu, swoją postawą sprawiają, że ewangeliczna przypowieść o miłosiernym

Samarytaninie staje się tak bardzo aktualna”. Podkreślił, że takich osób jest bardzo dużo, wymieniając mieszkańców pogranicza oraz wszystkich, którzy „głęboko poruszeni losem ludzi traktowanych przez nieludzki reżim, niczym pionki w bezwzględnej grze politycznej”, zaczęli przybywać pod granicę z całego kraju. - Przyznając nagrodę „PONTIFICI – Budownicemu Mostów” każdej osobie pomagającej przy granicy polsko-białoruskiej Kapituła Nagrody, a z nią warszawski Klub Inteligencji Katolickiej, pragną zwrócić uwagę na bardzo konkretnego człowieka, i docenić każdą z setek, a może tysięcy osób, które każdego dnia w mokrej, ciemnej i zimnej puszczy, nie zważając na warunki atmosferyczne i niezależnie od pory dnia czy nocy, poprzez konkretny gest wyciągniętej ręki zbudowały tysiące pojedynczych, a zarazem bardzo konkretnych mostów. Są to mosty najistotniejsze i najtrwalsze, bo łączące człowieka z człowiekiem. Zaś fakt, że wyciągnięta ręka skierowana jest do bezbronno człowieka będącego w potrzebie dodatkowo trwale ten most scala – mówił prof. Byrski. Laudator wskazał, że to zaangażowanie na rzecz pomocy migrantom związane było z trudnymi konsekwencjami i ryzykiem: „Niejednokrotnie osoby pomagające uchodźcom i migrantom doświadczały szykan i przemocy ze strony funkcjonariuszy państwa, osób trzecich czy części opinii publicznej. Bywały zatrzymywane, aresztowane, stosowano wobec nich przeszukania, stawiano im zarzuty, grożono karami więzienia, wyrzuceniem z pracy, niszczone ich mienie, a nawet nazywano „durniami” czy „zdrajcami”. Zarazem osoby pomagające były też świadkami przemocy wobec tych, którym niosły pomoc”. - Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to co się wydarzyło i wydarza na naszej granicy z Białorusią, wynika z nieludzkiej polityki białoruskiego reżimu. Postawiło to polskie władze w trudnej sytuacji obowiązku zabezpieczenia granic jednocześnie naszego kraju, jak i Unii Europejskiej. Sytuacja ta nie zwolniła jednak nigdy i nikogo z obowiązku działania zgodnie z podstawowymi prawami człowieka i zachowania elementarnych zasad godności i szacunku wobec drugiego człowieka - podkreślił mówca.

Następnie przemówił prof. Adam Bodnar, poprzedni laureat nagrody. Wskazał na wyzwanie, z jakim mierzyły się osoby, które w przygranicznych lasach ratowały ludzkie życia tych, którzy przekroczyli granicę i starali się przeżyć. Przywołując powiedzenie, że ratując jedno życie ratuje się cały świat, stwierdził, że bardzo pasuje ono do osób pomagających migrantom przeżyć. Zauważył, że ta praca dla ludzkiego życia realizowana była mimo różnych przeciwności, nie tylko atmosferycznych, ale i stwarzanych przez państwowe służby, przytaczając przemocowe działania Policji, niedopuszczanie osób chcących świadczyć pomoc humanitarną w miejsca przebywania potrzebujących jej migrantów. Wspomniał o szykanowaniu działaczy a nawet dziennikarzy.

Pod koniec 2020 r. na świecie żyło prawie 1,4 mld katolików

Na koniec 2020 roku ludność świata wynosiła prawie 7,7 mld osób, czyli o ok. 89,4 mln więcej niż rok wcześniej. Wśród nich żyło ok. 1,4 mld katolików – o ponad 15,2 mln więcej niż pod koniec 2019 r. Te i wiele innych danych przynosi doroczne opracowanie watykańskiej misyjnej agencji prasowej Fides, ogłoszone z okazji Światowego Dnia Misyjnego, obchodzonego w tym roku już po raz 96. w niedzielę 23 października.

Materiały zawarte w raporcie, oparte na Roczniku Statystycznym Kościoła, wydawanym średnio co 3 lata przez watykański Urząd Statystyczny, są uaktualnione na dzień 31 grudnia 2020 r. Potwierdzają one pewne tendencje ogólne, istniejące w Kościele katolickim od lat, a zarazem zmieniające się dane szczegółowe.

W omawianym okresie działało w Kościele 5363 kardynałów, arcybiskupów i biskupów - w praktyce liczba ta się utrzymywała bez zmian. Wzrosła liczba biskupów diecezjalnych, których jest obecnie 4156, podczas gdy hierarchów zakonnych było w tym czasie mniej – 1207.

Utrzymywała się od dawna niepokojąca tendencja spadkowa liczby kapłanów i sióstr zakonnych. Księży było 410219, a więc o 4117 mniej niż rok wcześniej, przy czym dotyczy to przede wszystkim Europy, a następnie Ameryki (rozpatrywanej jako całość: Północ i Południe) i Oceanii. Na wzrost pracowały natomiast Afryka i Azja, które jednak nie były w stanie zrównoważyć ubytków. Zmalała też liczba sióstr zakonnych: aż o 10553 – jest ich obecnie 619546. Przybyło ich w Afryce i Azji, dużo większy spadek odnotowano zaś na pozostałych kontynentach.

Nadal natomiast zwiększała się liczba diakonów stałych – tym razem o 397, dochodząc do 48635, najwięcej w Ameryce i Oceanii, spadła natomiast w Europie, Azji i Afryce. Wzrosła też

liczba braci zakonnych – o 274 i w omawianym okresie było ich 50569, a na ten przyrost złożyły się Europa, Azja i Afryka, podczas gdy dwie pozostałe części świata odnotowały spadki.

O 2203 osoby zmalała liczba kandydatów do kapłaństwa – w wyższych seminariach duchownych diecezjalnych i zakonnych kształciło się ich w tym czasie 111855, przy czym spadki objęły prawie wszystkie części świata, znów z wyjątkiem Afryki. O 1592 osoby zmniejszyła się również liczba słuchaczy niższych seminariów duchownych, osiągając poziom 95398, ale tym razem wzrost odnotowano nie tylko na Czarnym Lądzie, ale także w Oceanii.

Według opracowania Fidesu na koniec 2020 Kościół na całym świecie prowadził 72785 przedszkoli, do których chodziło ponad 7,5 mln dzieci, 99668 szkół podstawowych z przeszło 34,6 mln uczniów i 49437 szkół średnich i kolegiów, do których uczęszczało ok. 19,3 mln uczniów. Ponadto do prowadzonych przez Kościół uczelni różnego rodzaju chodziło ponad 2,4 mln słuchaczy szkół wyższych i prawie 3,8 mln studentów uniwersyteckich.

Inną rozległą dziedziną zaangażowania kościelnego jest służba zdrowia i działalność dobroczynno-charytatywna. Na świecie Kościół prowadził w tym czasie 5322 szpitale, 14415 przychodnie i ambulatoria, 534 leprozoria, 15204 domów opieki dla osób starszych, przewlekle chorych i niepełnosprawnych, 9230 sierocińców 10441 żłobków, 10362 poradnie małżeńskie, 3137 ośrodków wychowawczych i reedukacji społecznej i 34291 instytucji innego rodzaju.

Ankieta liderów ruchów

Wydział Teologiczny UKSW oraz cztery Stowarzyszenia: Katechetyków Polskich, Liturgistów Polskich, Homiletów Polskich oraz Pastoralistów Polskich organizują w dniach: 18 - 21 IX 2023 r. II Kongres Teologii Praktycznej PARAFIA JUTRA. Ma on dokonać diagnozy obecnej sytuacji społeczno-religijnej w Polsce uwarunkowanej pandemią oraz stanu duszpasterstwa (widzieć), jej analizy w świetle nauczania Magisterium pod kątem communio (oceniać) i wytyczyć kierunkowe działania dla działalności polskich parafii (działać). Do udziału w kongresie, oprócz członków wspomnianych stowarzyszeń, została też Ogólnopolska Rada Ruchów Katolickich.

W ramach przygotowań do Kongresu został zaplanowany szereg badań empirycznych realizowanych we współpracy z Instytutem Statystyki Kościoła Katolickiego SAC. Miedzy innymi przygotowano internetowe badanie ankietowe dla liderów grup i wspólnot parafialnych. Wyniki badań, wraz z badaniami CBOS oraz z wnioskami z syntez synodalnych mają pomóc w diagnozie stanu polskich parafii i wytyczeniu kierunkowych działań.

Zwracam się z prośbą o pomoc w rozprowadzeniu linku do ankiety internetowej wśród liderów polskich grup i wspólnot oraz jej wypełnienia. <https://wspolnoty-uksw.webankieta.pl/>

Ks. Tomasz Wielebski, dyrektor Instytut Nauk Teologicznych UKSW

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Grudzień – Aby okres Adwentu stał się dla katolików duchowym przygotowaniem do Święta Bożego Narodzenia, pomimo narastającej komercjalizacji i zeświecczenia.

Styczeń 2023 – Za katolików świeckich o większą odpowiedzialność za wspólnotę Kościoła i jej rozwój w Polsce.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

4 lutego 2023 - Rada Programowa ORRK, Dom Pielgrzyma „Amicus”, godz. 10.30

22 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom Pielgrzyma „Amicus”, godz. 10.30

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.ork@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Katarzyna Górska-Łazarz, Regina Pruszyńska,

O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)